Nr 112. Kraków, Wtorek 17 Maja 1904. Rok XXIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedzieli i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Oddzielny numer (z ostatnich trzech dni) kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h. — We Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h. *Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.*

Listy z pieniędzmi i przekasy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma“ ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową**: administracya „Nowej Reformy“ — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Honcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18. — **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: Biura dzienników we **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes Nachf., H. Schalek, J. Danneberg.
W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 31.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje administracya, Kraków, Jagiellońska 10, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.
Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

Prenumeratę tygodniową

zaprowadza Administracya „Nowej Reformy“ dla osób, bawiących w miejscowościach kąpielowych i klimatycznych. Czas prenumeraty liczy się od niedzieli do niedzieli. Tygodniowa prenumerata wynosi:

W Austro-Węgrzech . . . . . 70 h.
W cesarstwie niemieckiem . . . 80 h.
W innych państwach Europy 1 K 20 h.

Za zmianę adresu wogóle dopłaca się 40 hal.

Administracya prosi usilnie P. T. prenumeratorów, aby przy zmianie adresu, podawali **koniecznie** także miejscowość i pocztę, w której dotąd odbierali „Nową Reformę“. Najdogodniejsze zawiadomienie o zmianie adresu jest w tej formie: „Proszę posyłać „N. Reformę“ nie do N., lecz do X.“

338 milionów.

Przedłożony w sobotę delegacyom w Budapeszcie budżet wspólny przyniósł wielką niespodziankę. Ministerstwo wojny i administracya marynarki zażądały, oprócz zwiększonego zwyczajnego budżetu na armię i marynarkę, nadzwyczajnych kredytów, które w najbliższych latach dochodzą do kwoty **338**, a jak w delegacyjnych sferach obliczają, dosięgną kwoty **450** milionów koron, a nawet ją może przewyższą.

Mianowicie ministerstwo wojny żąda, w dziale kredytów nadzwyczajnych, **165** milionów koron na nowe armaty, a **67** milionów na „uzbrojenie celem zapewnienia bitności armii“, razem tedy **232** miliony koron. Marynarka wojenna żąda kredytu nadzwyczajnego w kwocie (licząc okrągło) **121** milionów koron, co po strąceniu już uchwalonych kredytów dałoby kwotę 338 milionów. Ponieważ jednak preliminarz wydatków tego rodzaju przekraczany bywa zawsze w praktyce „in plus“ — przeto już dzisiaj obliczają, że nowe armaty, uzbrojenie i okręty kosztować będą faktycznie przeszło 450 milionów koron. Czy przewidywania te się sprawdzą, okaże się po kilkunastu latach; na razie sam rząd oblicza te nadzwyczajne wydatki na 338 milionów koron.

Za rok 1904 (dodatkowo) i na rok 1905 żąda ministerstwo wojny uchwalenia kredytów nadzwyczajnych w kwocie 88 milionów koron, marynarka 75,176.000 koron, razem przeszło 163 miliony koron za te dwa lata. To jest tedy nowy ciężar, który spada na Austro-Węgry już teraz, bezpośrednio. Następne delegacye spotkają się, rzecz oczywista, z cyframi ciągle wzrastającemi w tym dziale „kredytów nadzwyczajnych“.

Na co zużytkowane mają być te bajońskie sumy? Z kwoty 88 milionów dla ministerstwa wojny, wypada 50 milionów na nowe armaty (całe zapotrzebowanie w tym dziale obliczono na razie na 165 mil.), lawety, uzbrojenie artyleryi, wozy, zaprzęgi, amunicyę i t. d., — 38 milionów zaś uchwalić mają delegacye (za rok 1904 i 1905) na ręczną broń palną, proch bezdymny i podręczną amunicyę. Marynarka żąda 47 milionów na budowę okrętów, 34 milionów na uzupełnienie floty torpedowej, 10 milionów na łodzie podwodne, na zapasy w arsenałach, budowę nowego pancernika, amunicyę i t. d., — co daje na razie kwotę 121 milionów koron, którą pokryć mają w dwóch latach (1903 i 1904) raty, wynoszące razem 75 milionów. Bliższych motywów nie dołączył rząd do tych żądań, lecz przyrzekł dać je ustnie, w komisyach budżetowych.

Są to wszystko wydatki nadzwyczajne, wcale nie zmniejszające budżetu zwykłego, który w dziale wydatków wykazuje na rok przyszły 547 milionów kor. Po odciągnięciu wspólnych dochodów w kwocie 369 milionów, otrzymuje się sumę 254,431.154 koron, z której Austrya płaci 65·6 procent: 166,906.837, Węgry 34·4 proc.: 87,524.316 koron.

Kredyty nadzwyczajne rozdzielone będą także wedle powyższego klucza „kwoty“ — i prawdopodobnie w każdej części monarchii pokryte będą w drodze pożyczki państwowej.

Nie ulega wątpliwości, że te nadzwyczajne żądania spowodowane były wypadkami i doświadczeniami, jakich podostatkiem dostarcza tocząca się obecnie w Azyi wojna japońsko-rosyjska i to będzie zapewne głównym motywem rządu, którym te olbrzymie ciężary będzie się starał usprawiedliwić.

Nie będzie atoli ten motyw żadną ulgą dla ludów monarchii. W Austryi zwłaszcza, gdzie depresya na polu ekonomicznem tak jest wielka, nowy ten ciężar przytłoczy jeszcze bardziej rozwój krajowego dobrobytu i spadnie na barki najuboższej ludności, i tak już płacącej szalone podatki mienia i krwi.

Niestety nie łudźmy się ani chwili, aby rząd spotkał się w delegacyi austryackiej z opozycyą. Jednę trzecią część tworzą tam członkowie Izby panów, którzy rządowi trudności robić nie zechcą; większość delegatów Izby poselskiej przyłączy się do nich z pewnością i przytłumi radykalniejsze głosy opozycyi czeskiej.

Otwarcie delegacyj.

W sobotę odbyły się w Budapeszcie pierwsze posiedzenia obu delegacyj; wczoraj, w niedzielę, w południe, przyjmował cesarz delegacye na zamku budzińskim i wygłosił przy tej sposobności mowę tronową.

Przewodniczącym delegacyi austryackiej przez aklamacyę wybrany został najstarszy jej członek, p. Apolinary Jaworski, zastępcą bar. Gautsch. Ukonstytuowały się też zaraz komisye. Z delegatów Koła polskiego wybrani zostali: Do komisyi petycyjnej del. Dulęba, do weryfikacyjnej Dłużański, do budżetowej Eugeniusz Abrahamowicz, hr. Dzieduszycki i Popowski. Komisya budżetowa ukonstytuowała się, wybierając przewodniczącym bar. Chlumetzkyego. Referaty rozdzielono w następujący sposób: Sprawy zagraniczne msgr Bacquehem, ordynaryum wojskowe bar. Walterskirchen, extraordynaryum wojskowe del. Popowski, marynarka wojenna del. Pergelt, kredyt okupacyjny del. Sustersicz, zamknięcia rachunkowe bar. Oppenheimer, wspólne ministerstwo skarbu i najwyższy trybunał rachunkowy Eugeniusz Abrahamowicz.

Delegacya węgierska wybrała przewodniczącym Kolomana Szella, zastępcą hr. Juliusza Szaparego.

Delegacye u cesarza.

Wczoraj w południe przyjął cesarz wśród zwykłego ceremoniału na zamku budzińskim delegacyę austryacką. Prezydent delegacyi p. Apolinary Jaworski wygłosił do monarchy następującą przemowę:

„Świadoma doniosłości swego zadania i swojej odpowiedzialności, przystępuje delegacya z gorliwością do czekających ją prac. Rozchodzi się przecież o znaczenie i mocarstwowe stanowisko monarchii i bitność naszej dzielnej armii, które to czynniki są środkami do utrzymania powszechnie upragnionego pokoju. Jeżeli nawet na dalekim wschodzie wybuchła sroga wojna, to jednak nasza część świata cieszy się pokojem. Odpowiada to powszechnie znanemu dążeniu europejskich mocarstw i ich panujących, którzy czczą Waszą Ces. Mość, jako wypróbowaną podporę pokoju. — Niepokojące stosunki w bliskości nas, na półwyspie Bałkańskim, dzięki energicznemu i lojalnemu współdziałaniu obu zaprzyjaźnionych wielkich mocarstw, zbliżają się do pokojowego wyjaśnienia. Z uczuciami niezachwianej wierności, miłości i czci, przystępujemy do stóp tronu. Wasza Ces. Mość raczy przyjąć wyrazy i zapewnienia miłości i czci, pochodzące z serc wielu milionów poddanych, którzy błagają, aby Bóg ochraniał i utrzymywał przez długie lata ukochanego cesarza. Jego Ces. Mość niech żyje!“

Zebrani delegaci wznieśli trzykrotny okrzyk na cześć cesarza, poczem cesarz w odpowiedzi miał następującą mowę od tronu:

Mowa tronowa.

„Z szczerem zadowoleniem — rzekł cesarz — przyjmuję pańskie zapewnienia wierności i lojalności i wyrażam mu za to serdeczne podziękowanie. Nasze stosunki do wszystkich mocarstw są trwale najlepsze. Ugruntowany stosunek do naszych sojuszników, uzupełniony przez ścisłe porozumienie, które monarchia utrzymuje z Rosyą w sprawie bałkańskiej, napełnia nas ufnością w pokojowy rozwój stosunków na naszym kontynencie.

„Przedsięwzięte w kilku wilajetach europejskiej Turcyi na podstawie programu z Mürzsteg prace około reform, obecnie postępują naprzód i przy uspokojeniu, jakie w tych okolicach powoli nastaje, już w niedalekim czasie powinny wykazać korzystne rezultaty.

„Do głębi zasmucającą jest wojna, która wybuchła w Azyi wschodniej i tyle już ofiar życia ludzkiego pochłonęła. Oby Opatrzność zechciała tej wojnie oznaczyć o ile możności najciaśniejsze granice, tak co do czasu, jak co do rozmiarów, i oby świat znów mógł się cieszyć wielkiemi dobrodziejstwami pokoju.

„Mój zarząd wojskowy co do bieżących żądań na utrzymanie wojska pozostał w granicach kredytów z lat ostatnich, prosi jednak nadto o osobne środki dla spiesznego nabycia broni i materyału wojennego. Moja marynarka wojenna potrzebuje znaczniejszych środków, celem szybszego wykonania rozpoczętej już budowy okrętów i ich uzbrojenia. Ze względu na te obecnie większe żądadania będą w następnych latach osiągnięte znaczne oszczędności. W nadzwyczajnych wydatkach na wojsko i w budżetach marynarki zamierzone nabytki i formacye przyczynią się do podniesienia bitności siły zbrojnej, zapewniając zarazem korzyści ekonomiczne.

„Stosunki w Bośni i Hercegowinie rozwijają się normalnie i zupełnie spokojnie. — Pomimo wzrostu potrzeb tych prowincyj, przecież w r. 1905 wydatki zarządu będą pokryte z ich własnych dochodów.

„Przekonany, że panowie przystąpią do studyowania wręczonych im przedłożeń ze znaną patryotyczną gorliwością, życzę pracy panów powodzenia i witam panów serdecznie“.

Mowę monarchy przerywali delegaci w niektórych miejscach żywemi oklaskami, szczególnie przy wzmiance o stosunku do mocarstw i przy życzeniu rychłego ukończenia wojny w Azyi wschodniej. — Prezes gabinetu dr Koerber przedstawił następnie cesarzowi członków delegacyi, z którymi monarcha rozmawiał. Przyjęcie skończyło się o godzinie 12¾.

O godz. 1 po południu przyjął cesarz węgierską delegacyę. Przewodniczący tej delegacyi, Koloman Szell, wygłosił do cesarza przemowę, w której wspomniał także o wojnie w Azyi wschodniej, która wprawdzie nie dotyka bezpośrednio naszej monarchii, ale oddziaływa przecież na ekonomiczne i finansowe stosunki. Mowca wyraził imieniem delegacyi gotowość uchwalenia potrzebnych środków na podniesienie bitności armii, jednakże w granicach siły finansowej kraju. Wkońcu wyraził królowi podziękowanie za uwzględnienie życzeń narodu węgierskiego i wzniósł okrzyk na cześć monarchy, który obecni trzykrotnie powtórzyli.

Cesarz odpowiedział mową od tronu, równobrzmiącą z mową do delegacyi austryackiej.

Następnie odbył monarcha krótkie „cercle“.

Zjazd w Niszu.

Wobec wojny rosyjsko-japońskiej zeszły na plan drugi, przynajmniej chwilowo, nawet sprawy bałkańskie, mające pierwszorzędną doniosłość dla mocarstw europejskich. Przyczyniła się do tego zresztą i ta okoliczność, że od pewnego czasu na Bałkanie panuje względny spokój, chociaż niektórzy przepowiadali, że korzystając z kłopotów Rosyi na dalekim Wschodzie, wszystkie żywioły, niezadowolone z jarzma tureckiego, tem energiczniej wystąpią do walki. Byłoby może tak się stało, gdyby hr. Gołuchowski nie był kategorycznie oświadczył, że na Bałkanie po za reformami, podyktowanemi przez Rosyę i Austryę w porozumieniu z resztą interesowanych rządów, żadne zmiany zajść nie mogą.

Obecnie zjazd króla serbskiego Piotra z księciem bułgarskim Ferdynandem w Niszu zwrócił uwagę świata politycznego na wschód Europy. Ks. Ferdynand, jadąc do Wiednia, zatrzymał się w Niszu, a król Piotr, przybywszy z Wrani, powitał gościa na swojej ziemi. Pierwsze to było spotkanie, jakie król serbski miał z naczelnikiem obcego państwa i już ta okoliczność nadała pewną wagę zjazdowi w Niszu. Król Piotr od chwili wstąpienia na tron, to jest od 11 miesięcy, żył jak pustelnik i teraz wreszcie wystąpił po raz pierwszy na szerszej widowni.

Król Piotr przybył w sobotę w południe do Niszu, a wkrótce potem pociągiem dworskim przyjechał ks. Ferdynand. Z dworca udali się obaj do prefektury i tam konferowali przez dwadzieścia minut. Po konferencyi odbyło się śniadanie, podczas którego król Piotr wzniósł w języku serbskim następujący toast: „Czuję się szczęśliwym, że mogę korzystać z tej niespodziewanej sposobności, ażeby powitać waszą królewską wysokość, przedstawiciela bratniego narodu. Wychylam kielich na pomyślność i postęp Bułgaryi, tudzież na pomyślność panującego jej domu“. Ks. Ferdynand odpowiedział po bułgarsku: „Znajdując się jeszcze pod wrażeniem braterskiej przyjaźni, z jaką witano mnie po drodze do wspaniałego Niszu, wyrażam waszej królewskiej mości najgłębsze dzięki za wypowiedziane co dopiero wyrazy i piję na pomyślność waszej królewskiej mości i serbskiego domu panującego, tudzież na powodzenie i sławę bratniego narodu serbskiego“.

Podczas śniadania przemawiali jeszcze Gruicz, Pasicz i Petrow. O kwadrans na 4 po południu ks. Ferdynand udał się w dalszą podróż do Wiednia, a król Piotr w drogę powrotną do Wrani. Bułgarscy ministrowie powrócili do Sofii.

Jakie ma znaczenie zjazd w Niszu? Pomiędzy Belgradem a Sofią już od czasów serbsko-bułgarskiej wojny panowały stosunki, dalekie od przyjaźni. Podczas powstania macedońskiego obydwa państwa spoglądały na siebie z niedowierzaniem, podejrzywając się nawzajem, że jedno chce ubiedz drugie w Macedonii, ażeby osięgnąć tam jak największe korzyści. Idea panbułgarska dążyła w Macedonii do urzeczywistnienia swych celów bez względu na pretensye Serbii i to oziębiło jeszcze silniej i tak już zimne stosunki. Porozumienie się Austryi i Rosyi co do spraw macedońskich na podstawie planu reform, przez te mocarstwa wypracowanego, położyło kres marzeniom tak Bułgarów, jakoteż i Serbów, i oto przyszła skutkiem tego sposobna chwila do zbliżenia się. Zjazd w Niszu nic nie zdoła zmienić w polityce europejskiej odnośnie do Bałkanu, ale usunie z pewnością niejedno uprzedzenie we wzajemnych stosunkach pomiędzy Bułgaryą i Serbią i stać się może zadatkiem lepszych stosunków na przyszłość. I jeżeli tak osądzamy znaczenie zjazdu w Niszu, to nie zapoznajemy przez to jego doniosłości, oceniamy go tylko właściwą miarą. Świat słowiański zbliżenie się Bułgaryi do Serbii powita z pewnością sympatycznie.

Prasa serbska, pisząc o zjeździe w Niszu, twierdzi, że konferencya króla Piotra z ks. Ferdynandem nie będzie mieć wprawdzie bezpośrednich skutków, mimo to jednakże ma znaczną doniosłość. Zdaniem prasy tej zjazd w Niszu jest dziełem osobistej polityki ks. Ferdynanda, inaczej bowiem nie byłby przyszedł do skutku z powodu naprężonych stosunków pomiędzy Belgradem a Sofią. Zjazd może jest po części wypływem klęsk Rosyi na dalekim Wschodzie i obawy przed Austryą, która przez to ma wolniejsze ręce na Bałkanie. Koła polityczne w Serbii mówiły już dawniej o przymierzu zaczepno-odpornem przeciw Austryi, a zjazd w Niszu może dać inicyatywę do podobnego przymierza. Tak sądzi przeważna część prasy serbskiej.

Ministrowie bułgarscy, powróciwszy do Sofii, zaprzeczają, jakoby w Niszu nastąpiło jakieś ważne porozumienie się, na to bowiem nie było czasu. Zjazd przyszedł do skutku z inicyatywy króla Piotra, który chciał poznać się z księciem Ferdynandem. Prasa bułgarska powitała zjazd z żywą sympatyą i wyraziła przekonanie, że teraz obydwa narody powinny się zbliżyć do siebie.

Sprawa dra Walewskiego przed wyborcami.

(Sprawozdanie własne „Nowej Reformy“).

Stanisławów, 15 maja.

W sali „Sokoła“ zebrało się dziś, o godzinie 4 po południu, bardzo wielu wyborców, zaproszonych przez komitet, celem zadecydowania w sprawie posła z V kuryi okręgu stanisławowskiego, dra Walewskiego.

Obrady zagaił adwokat dr Katzenellenbogen, który zaznaczył, że dr Walewski wybrany został posłem skutkiem rozmaitych nieprawidłowości. Nie zjawił się on po wyborze ani razu przed wyborcami, nie działał w ich interesie, tak, że wyborcy o nim zapomnieli zupełnie. Przypomniał on im się dopiero teraz skandaliczną sprawą. Fruktyfikował on mandat dla celów osobistych i skompromitował siebie, wyborców i Koło polskie. Skoro Koło polskie powzięło w tej sprawie rezolucyę odraczającą, nie zadowalniającą nikogo, to rzeczą jest wyborców zabrać się do tej sprawy. — Mowca stwierdził, że sama skarga potępia i kompromituje p. Walewskiego, a wyborcy orzec mają, czy może on dalej być posłem.

Następnie wybrano przewodniczącym burmistrza dra Nimhina. — W dyskusyi wykazał adwokat dr Juzkiewicz, że p. Walewski nie jest godnym, aby piastował nadal mandat poselski. W „pozwie“ przeciw spółce drzewnej dostarczył on dość materyału przeciw sobie. — Nadużył on mandatu w Radzie państwa, chodził on tam za własnemi interesami i tłomaczył się przed Kołem, zasłaniając się swoim adwokatem. Koło polskie powodowało się zbytnią pobłażliwością i zrobiło różnicę pomiędzy włościaninem (Wilkiem) a doktoryzowanym panem. — Ostatecznie zaproponował mowca następujące rezolucye:

1) Wyborcy miasta Stanisławowa wyrażają posłowi drowi Walewskiemu wotum nieufności i wzywają go do złożenia mandatu poselskiego do Rady państwa.

2) Rezolucya ta ma być udzieloną prezydyum Koła polskiego i drowi Walewskiemu.

Po przemówieniu dra Borala, inżyniera Łapickiego i p. Bobelaka przyjęto rezolucye powyższe jednomyślnie.

Przebieg zgromadzenia był bardzo poważny. Brali w niem udział reprezentanci wszystkich sfer, z wyjątkiem socyalistów, którzy nie przyszli z tego powodu, że zgromadzenie odbyło się za zaproszeniami i nie było dostępne dla wszystkich.

Polak na placu boju.

Od rodziny jednego z lekarzy, wysłanych z Królestwa Polskiego na daleki Wschód, otrzymaliśmy obszerny list, z którego podajemy ciekawsze wyjątki:

Liao-jang, 14 kwietnia.

Jak wiecie, dostałem jeszcze przed wyjazdem nominacyę na lekarza „zabajkalskiej“ brygady. Gdy jednak przyjechałem na miejsce i zgłosiłem się do odpowiedniej władzy, powiedziano mi, że taka brygada wcale nie istnieje. Miano wprawdzie utworzyć ją, ale skończyło się na zamiarze. Na razie więc zostałem bez określonego przeznaczenia. Do Irkucka jechałem w jednym przedziale z trzema lekarzami Polakami i kilku Rosyanami, z kapitanem intendantury i z rotmistrzem czynnej armii. Ostatni z nich, zdaje się, w gruncie rzeczy człowiek niezły, ale pijak. Rzadko kiedy widzieliśmy go w stanie trzeźwym i wtedy przysięgał, że już więcej pić nie będzie. Na pierwszej jednak stacyi, na której był bufet, zapomniał o przysiędze i wracał do wagonu pijaniuteńki. Typem „czynownika“ rosyjskiego był drugi nasz towarzysz podróży, ów kapitan intendantury. W naiwnej szczerości zapewniał nas, że dotychczas był „uczciwym“ człowiekiem, ale nie ręczy, czy zostanie nim tam „na Wschodzie“ wobec tylu „pokus“ (sobłaznow) i niebezpieczeństw. Udawał przytem oburzonego, gdyśmy sobie pozwolili na pół żartem na pół seryo wątpić o jego nieskazitelności.

W drodze do Irkucka pociąg nasz ugrzązł w śniegu i staliśmy z tego powodu kilka godzin w polu. W następnym pociągu za nami jechał generał Kuropatkin. Czem więcej zbliżaliśmy się ku Wschodowi, tem przykrzejsze wrażenie odnosiliśmy na stacyach, gdyż na każdej prawie spotykaliśmy tłumy ludzi, głównie kobiet z dziećmi, oczekujących możności wyjazdu na zachód, do Rosyi europejskiej. Wiele z nich nie miało żadnych środków do życia, a na stacyach nie znajdowały możliwego schronienia przed mrozem i niepogodą. Przez jezioro Bajkalskie przejechaliśmy na saniach. Zatrzymaliśmy się z dwoma lekarzami nieco dłużej w Czycie. Miasto samo jest brudne i niełądne. Zwiedziliśmy przy sposobności miejscowe szpitale. Takiego brudu i nieładu, jaki w nich panował, trudno sobie wyobrazić. Dość powiedzieć, że w całym „szpitalu“ nie było ani jednego termometru.

To też lekarze, przeznaczeni do Czyty, podawali prośbę, aby ich przeniesiono gdzieindziej. Następnem miastem, w którem się zatrzymałem dłużej, był Charbin. Podług otrzymanej nominacyi miałem tutaj pozostać, bawiłem tu jednak tylko tydzień, gdyż otrzymałem rozkaz wyruszenia dalej. do Liaojang. Cały ten tydzień spędziłem bezczynnie, starając się zabić czas zwiedzaniem miasta i poznaniem stosunków. Uderzyło to mnie, że na ulicach Charbina, nawet w czysto chińskiej części miasta, nie spotkałem zupełnie kobiet. Objaśniono mnie, że w czasie ostatniej wojny japońsko-rosyjsko-chińskiej, Rosyanie dopuszczali się na kobietach chińskich takich gwałtów i barbarzyństw, że od tego czasu nie pokazują się one na ulicach.

Gdym otrzymał rozkaz wyjazdu do Liaojangu, zwróciłem się do kasy wojskowej z żądaniem wypłacenia mi pensyi, gdyż zasoby moje wyczerpały się już wówczas doszczętnie, a od chwili wyjazdu nie otrzymałem ani złamanego szeląga. Odpowiedziano mi, że otrzymam pensyę w Mukdenie. Siadłem więc do wagonu II klasy bez biletu, bo faktycznie nie miałem go za co kupić. Gdy przyszedł konduktor i zażądał okazania biletu, kazałem mu udać się z pretensyą do kasy wojskowej. Zadowolnił się moją odpowiedzią; widać nie pierwszy raz ją otrzymał.

Obecnie jestem już w Liao-jangu. Mam pełnić obowiązki młodszego lekarza, — na czem jednak one polegają, dotychczas nie wiem, gdyż obecnie nic nie robię — i stan ten może potrwać długo. (Stan ten zapewnie już się zmienił. Prz. red.). — Okazuje się, że „lazaret“ funkcyonuje tylko podczas bitwy, jako główny punkt opatrunkowy. W oczekiwaniu jej przebywamy w bezczynności, zwiedzając Liao-jang i jego okolice. Liao-jang, dawniejsza stolica mandżurska, jest miastem rdzennie chińskiem. Ludność wyłącznie chińska, architektura też chińska, nieestetyczna; ornamentyka dziwna i bez gustu. Uderza we wszystkiem tylko zupełna odrębność i to właściwie interesuje i pociąga.

Zamieszkujemy we dwóch t. zw. „fanzę“ chińską. Jest to pokój, w którym się znajduje podwyższenie, rodzaj sceny teatralnej. przeznaczone do spania. Podwyższenie to nosi nazwę „khan“. Mieszkanie każdy musi sobie sam wynajmować.

Pensyi dotychczas jeszcze nie otrzymałem. Ma to nastąpić w tych dniach. Płacić mają tylko 150 rubli miesięcznie. Z pieniędzy, które otrzymam, muszę sobie nadto kupić konia. W tym celu mam jechać do wsi chińskiej, oddalonej o 60 wiorst od o Liao-jangu.

. . . .

Tyle autor listu. Zapewnie w tej chwili nie uskarża się on na brak zajęcia, gdyż pod Liaojangiem stoczono już może wielką bitwę, która lekarzom wiele dostarczy materyału.

Miasto przyszłości.

Na dwóch krańcach olbrzymiego państwa rosyjskiego powstały dwa miasta na skinienie cara: Petersburg w r. 1703 i Dalny w r. 1899. Powstanie Petersburga opisał wspaniale Mickiewicz, powstanie Dalnego opisują reporterzy: różnica olbrzymia w artyzmie, tożsamość w prawdzie.

Historya zna ruiny miast i całych krajów, zna zasypane piaskiem pustyni lub kamieniami wulkanów miasta, ale coś podobnego jak Dalny oglądamy po raz pierwszy. Powstawały w Ameryce miasta, które w ciągu kilku zaledwie dziesiątków lat wzrastały do wielkości stolic europejskich, ale wzrastały razem z liczbą mieszkańców. Tymczasem Dalny jest obecnie piękną pustką, czeka bowiem dopiero na zaludnienie. Na placach jego, które kiedyś mają się roić od tłumów, rośnie trawa, a obszerne domy nie mają komu swych bram otworzyć.

Miasto Dalny stworzyła wola despoty. Powiadają o powstaniu kolei syberyjskiej, że car zapomocą ołówka pociągnął linię od zachodu ku wschodowi i w ten sposób wytyczył tor nowej kolei. Dalny zawdzięcza swoje istnienie podobnemu duchowi. Gdy przed 13 laty zaczęto budować kolej syberyjską, chodziło przedewszystkiem o to, ażeby na wschodnim jej końcu stworzyć port, wolny od lodu. Władywostok, przez pół roku skuty lodami, nie mógł wystarczyć Rosyanom ani dla celów wojennych, ani dla celów handlowych. Wydzierżawiwszy na lat 24 półwysep Liaotung od Chin, ufortyfikowali Rosyanie Port Artura na wieczne czasy i stworzyli w ten sposób oparcie dla swej floty wojennej na dalekim wschodzie, pozyskawszy port niezamarzający.

Gdy stanął ostatni fort koło Portu Artura, Rosyanie zaczęli się oglądać za dogodnym portem handlowym. Wedle traktatu dzierżawnego z Chinami, zatoka Talienwan miała być dostępną dla wszystkich państw i w myśl tego traktatu, w myśl polityki „otwartych drzwi“, car zadekretował budowanie miasta Dalny. Ukaz w tej sprawie pojawił się w r. 1899 z inicyatywy ówczesnego ministra skarbu Wittego. Preliminarz kosztów obliczono na 75 milionów koron, ale go znacznie przekroczono. Nowe miasto na dalekim wschodzie, jako końcowa stacya kolei wschodnio-chińskiej, ma być ogniskiem handlu dla Europy, Ameryki i części Azyi, ma współzawodniczyć z Honkongiem i Szangajem.

Przedewszystkiem stworzono nazwę: Dalny. Potem wypracowano plan miasta, ulic, bulwarów, ogrodów, wodociągów i kanałów. Powstały dwa tak zwane suche warsztaty okrętowe; zbudowano „molo“; wpuszczono w morze tamę, łamiącą fale; wzniesiono esplanadę na gruncie, który niedawno leżał pod wodą. Ulice nazwano imieniem rozmaitych narodów, którym pobudowano kościoły i świątynie, nie brakuje nawet osobnej dzielnicy chińskiej. Usłano gniazdo dla przelotnych ptaków z całej kuli ziemskiej.

Port Dalny leży nad wielką zatoką Talienwan (Wiktoryi). Zatoka ma dwa głębokie ujścia, utworzone przez wyspę Sanszantan. Największa nawet flota może tam zarzucić kotwicę, bezpieczna od burz i wiatrów. Zatoka ma 12 kilometrów długości, 10 szerokości. Wysunięte przylądki Gordon i Panter chronią ją przed burzami.

Obecnie, jak wspomnieliśmy, wielkie owo miasto jest jeszcze niezamieszkałe prawie. Ulice opustoszałe, ogrody zarosłe zielskiem, bulwary bez ruchu — oto obraz tego miasta przyszłości. Jaką będzie ta przyszłość, dzisiaj trudno przewidzieć. Może Rosyanie budowali je dla Japończyków? Podobno wojsko rosyjskie wysadziło w powietrze tamtejsze zakłady portowe, ale wiadomość ta nie została dotąd stwierdzoną.

Namiestnik w Krynicy.

(Koresp. „N. Reformy“.)

Krynica, 14 maja.

Dnia 12 bm. przyjechał do Krynicy p. namiestnik z referentem spraw sanitarnych. Na jego zaproszenie stawili się członkowie komisyi zdrojowej, oraz wszyscy niemal lekarze, praktykujący w Krynicy. Namiestnik, otoczony gronem lekarzy, oglądał plac poza teatrem, następnie dolinkę Janówki, zakład hydropatyczny, oraz plac naprzeciw willi Flory, wypytywał o zdania co do każdego z tych placów, zostawiając swobodę wymiany zdań swojemu otoczeniu. Zwiedziwszy połowę zakładu, zaprosił wszystkich uczestników na śniadanie, podczas którego toczyła się swobodna rozmowa o potrzebach Krynicy. Zaraz potem zwiedzano zdroje, łazienki mineralne i budowę nowego chodnika krytego, przyczem omawiano wiele szczegółów na miejscu, dotyczących dróg i regulacyi Kryniczanki. Od godziny pierwszej przyjmował namiestnik deputacye, które rozpoczęły panie z Krynicy z prośbą o stałego księdza dla zdrojowiska. Odpowiedział im p. namiestnik, że w przeddzień wyjazdu już sprawę załatwił, o czem dzisiaj uwiadomił proboszcza z Muszyny. Następnie obywatele zdrojowiska Krynicy prosili: 1) o oddzielenie zdrojowiska od gminy wiejskiej, 2) o regulacyę Kryniczanki i jej dopływów, 3) o wodociągi dla całego zdrojowiska, 4) o kanalizacyę, 5) o regulacyę dróg, 6) o ulgi podatkowe. Namiestnik przyrzekł, że w miarę swej możności i swych wpływów będzie o wszystkim pamiętał. Potem deputacya z gminy zdrojowiska i gminy wiejskiej prosiły o oddzielenie zdrojowiska od gminy wiejskiej. W końcu izraelici kryniccy prosili o oddzielenie ich od gminy izraelickiej w Nowym Sączu. Namiestnik uznał słuszność petycyi i przyrzekł swe poparcie.

O godzinie pół do drugiej rozpoczął się obiad, w którym wzięli udział członkowie komisyi zdrojowej i wszyscy lekarze, w czasie którego toczyła się swobodna rozmowa prawie wyłącznie dotycząca spraw zdrojowiska, a zakończył go namiestnik, wznosząc toast na pomyślny rozwój Krynicy. Natychmiast udali się wszyscy na posiedzenie, któremu przewodniczył namiestnik. Pierwszym punktem było oddzielenie zdrojowiska od gminy wiejskiej. Po wysłuchaniu reprezentantów obu stron, namiestnik stwierdził, że po przeprowadzeniu niektórych formalności natury miejscowej, oraz ustawodawczej, należy uważać sprawę jako zasadniczo już załatwioną. Następnie dr S k ó r c z e w s k i w imieniu kółka lekarzy krynickich odczytał memoryał, oparty na podstawie liczb z całego stulecia, z których okazuje się, że Krynica posiada wszelkie warunki tak lecznicze, jak finansowe do dalszego rozwoju; dalej przedstawił obecny stan braków i niedostatków zdrojowiska, w końcu zakreślił w szerokich ramach potrzebę inwestycyj natychmiastowych i dalszych w całym szeregu lat. Program ten bez dyskusyi przyjęto i namiestnikowi wręczono. Z tego programu namiestnik podniósł szczegół najważniejszy i najpilniejszy, mianowicie b u d o w ę ł a z i e n e k b o r o w i n o w y c h. Po wyczerpującem omówieniu postanowiono, iż pod tę budowę najodpowiedniejszym jest obszerny plac poza teatrem, a naprzeciw kościoła. Budowę zakładu wodoleczniczego uznano również za najpilniejszą i postanowiono, albo budowę gmachu naprzeciw willi Flory, według planów architekty Zawiejskiego, albo też na placu poza teatrem na I piętrze nad łazienkami borowinowemi, które tam mają być wybudowane. Następnie omawiano potrzebę w najbliższej przyszłości nowych łazienek mineralnych, albo z wody ze zdroju głównego, albo ze zdrojów innych w pobliżu będących, albo z wody otrzymanej z głębokich wierceń. Plan regulacyjny zdrojowiska Krynicy, już komisyjnie przeprowadzony, polecił namiestnik natychmiast wykonać. W końcu omówiono zasadniczo organizacyę jednolitej gminy zdrojowiska w połączeniu z obszarem dworskim. Na tem wyczerpano omawianie wszystkich spraw zdrojowiska, a namiestnik pożegnał członków biorących udział w naradzie, zaś jeden z lekarzy wyraził namiestnikowi gorące podziękowanie i uzasadnioną pewność, że w krótkim bardzo czasie pod jego rządami Krynica stanie na równi z pierwszymi zakładami Europy.

Oto sucha kronika dnia 12 maja, która dla osób niewtajemniczonych nie przedstawia tej doniosłości, jaką jej przyznać należy. W tym dniu przełamano tradycye biurokratyzmu. Namiestnik osobiście zmienił dotychczasowy system radzenia i decydowania o sprawach Krynicy bez udziału jej obywateli, oraz decydowania jednostki zamiast ogółu lub większości.

Zjazd delegatów sokolich okręgu krakowskiego.

(Sprawozdanie własne „Nowej Reformy“.)

Wadowice, 15 maja.

Dzisiaj odbył się w naszem mieście drugi zjazd delegatów gniazd sokolich okręgu krakowskiego. — Wzięli udział w zjeździe delegaci z Andrychowa, Bieńczyc, Bochni, Chrzanowa, Cieszyna, Frysztatu, Kalwaryi, Kęt, Mogiły, Niepołomic, Oświęcimia, Skawiny, Wadowic, Żywca, Krakowa, Jordanowa i delegat-gość z świeżo założonego gniazda sokolego w Bielsku. Ogółem na zjazd przybyło 44 delegatów z 17 gniazd i jeden delegat-gość. Zarząd gniazda w Zakopanem usprawiedliwił nieobecność delegata w liście nadesłanym do Związku.

Po powitaniu zgromadzonych w „Sokole“ przez burmistrza miasta Wadowic dra I w a ń s k i e g o i przez prezesa gniazda wadowickiego druha K r y w u l t a, prezes T u r s k i zagaił posiedzenie, zaznaczając, że zjazdy okręgowe załatwiają coraz ważniejsze sprawy. Mowca przyrównał zjazdy okręgowe do sejmików, na których przez poważną dyskusyę mają się przygotować sprawy dla obrad w Związku. Na sekretarzy powołani zostali druhowie Szaynowski i Niemczynowski, a po załatwieniu czynności formalnych, złożył druh S z a y n o w s k i sprawozdanie z czynności wydziału okręgowego za rok ubiegły. Referent zaznaczył, że okręg krakowski liczy członków 3160, z czego ćwiczących 719 (szalenie mało! Przyp. red.). Pod koniec r. 1902 okręg liczył gniazd 19, obecnie 25, z czego najdonioślejszym faktem jest powstanie dwóch gniazd na Śląsku, w Michałkowicach i Frysztacie. Główną część prac wydziału stanowiły przygotowania do zlotu ogólnego we Lwowie, poza tem przeprowadzono lustracye techniczne we wszystkich gniazdach. W roku ubiegłym prócz gniazd wymienionych już, powstały gniazda w Oświęcimie, Andrychowie, i Dobczycach, a nadto w Mogile powstało gniazdo włościańskie.

Druh K r o b i c k i wniósł upomnienie dla gniazd zaniedbujących się, nie obsyłających zjazdów przez delegatów i nie nadsyłających swych sprawozdań i usprawiedliwień, poczem druh N a r t o w s k i odczytał sprawozdanie i wniósł absolutoryum, które też uchwalono.

Przystąpiono potem do wyborów. Wiceprezesem wybrano druha K r o b i c k i e g o, do wydziału na 3 lata wybrani zostali: S. Rowiński, J. Kurowski i Niemczynowski, na 2 lata Firl. Do komisyi rewizyjnej wybrani zostali: Szczepański, Ptak i Nartowski. Z braku czasu sprawy będące na porządku dziennym podzielono na dwie części i oddano je do obradowania dwom komisyom: administracyjnej i organizacyjnej. Po ukończeniu obrad komisyjnych na wniosek komisyi administracyjnej uchwalił zjazd, aby opłaty do okręgu od członka wynosiły 20 hal. Koszta podróży delegatów uchwalono według wniosku wydziału Związku, z dodatkiem, aby dyety płacone przez gniązda nie wynosiły więcej nad 4 korony. Rezolucya, by koszta nauczycielskie wyjazdu do okręgu pokrywał okręg, uległa zmianie według poprawki druha Szaynowskiego. Wydział okręgu ma się odbyć na Ś l ą s k u (w Cieszynie). Przyszły zjazd delegatów I okręgu odbędzie się w Żywcu. Uchwalono również rezolucyę, aby wydział okręgowy zastanowił się nad możnością odbywania zjazdów okręgowych w strojach sokolich, nadto aby kursa wakacyjne odbywały się w $^2/_3$ na koszt Związku a w $^1/_3$ na koszt gniazd.

Na wniosek k o m i s y i o r g a n i z a c y j n e j odrzucono żądanie ślubowania sokolego. Nadto przyjęto wniosek nagły, aby wydział okręgowy na tydzień naprzód wysyłał sprawozdania litograficzne ze swej działalności, i aby towarzystwa, które mają drukowane sprawozdnia, rozsyłały je do gniazd swego okręgu. Uchwalono także na wniosek druha Firla, aby na zawiązanie gniazda we Frysztacie zjawić się jak najliczniej w strojach sokolich. — Wniosek druha Nawratila o zmianę stosunku opłacanych wkładek do Związku i Okręgu przekazano do rozpatrzenia wydziałowi okręgowemu. Wniosek o sokolich gniazdach po wsiach referował druh Broniewski. Uchwalono, że okręg krakowski uważa za rzecz pożądaną zawiązywanie po wsiach towarzystw sokolich, uprawiających obok ogólnych zadań sokolich i kulturalnych, także pożarnictwo w miejscowościach, w których nie ma należycie zorganizowanych straży pożarnych. Uchwalono też, aby Związek sokoli i Okręgi sokole udzielały gniazdom po wsiach szczególnej pomocy. Poza tem zjazd wezwał swoich delegatów związkowych, aby starali się o przeprowadzenie w Związku następujących postulatów: Co najmniej 2 razy do roku organizować należy dla naczelników gniazd sokolich po wsiach kursa okręgowe, uwzględniające ćwiczenia pożarnicze. Uczniowie seminaryów nauczycielskich, o ile ćwiczą się w „Sokole“, powinni być obznajmiani z wiadomościami potrzebnemi kierownikom gniazd sokolich po wsiach; — wreszcie w czasie przejściowym organizacyi gniazd sokolich po wsiach porozumiewać się winien Związek z Tow. „Szkoły ludowej“ o dostarczanie gniazdom biblioteczak normalny. Sprawę zmiany statutu Związku sokolego z braku czasu odłożono do zjazdu przyszłego.

Kronika.

Kraków, 16 maja.

Niedziela. Wczoraj rano z pewnością dziewięciu ludzi na dziesięciu, wstawszy rano i podniosłszy zasłonę w oknie, spoglądało badawczo na niebo, ażali poranna pogoda wytrwa do wieczora. Prognoza wypadła dobrze, więc przy herbacie i kawie humory były bardzo dobre: mężowie nie gderali na niedokładności w przyrządzeniu śniadania, małżonki zapomniały o tem, że mężowie — n. b. niektórzy i to bardzo nieliczni — powrócili do domu o spóźnionej porze.

Przez cały dzień tłumy publiczności roiły się na plantacyach, na linii A-B i w Sukiennicach, pod których arkadami w dnie świąteczne daje sobie spotkanie osobny, zamknięty świat. Może w cieniu owych arkad przed wiekami przechadzali się patrycyusze krakowscy, dzisiaj ma tam swe miejsce zborne „cavalleria“ krakowska w bluzach kratkowanych i „waffenrokach“.

Oczywiście za miasto wyruszyła przeważna część krakowian z rodzinami, a nawet niemowlętami, pieszo, tramwajem i fiakrami. Właściciele akcyj tramwajowych zacierali ręce. Byli nawet tacy, którzy — poraz pierwszy zapewne tego roku — zabrali z sobą koszyki, wypełnione prowiantami i flaszkami rozmaitego płynu, począwszy od wina dla taty, a skończywszy na sterylizowanem mleku dla dziecka. Błonia i wały podmiejskie zasiane były grupami siedzących na ziemi rodzin. Przysłowie łacińskie pozwala w maju siadać na ziemi, powiada bowiem, że tylko w miesiącach na „r“ nie wolno tego czynić: „mensibus erratis humi ne sedeatis“. Siedzieli sobie też ludziska, a byli nawet i tacy, którzy ku wieczorowi nawet leżeli i chrapali. Słychać także było rozmaite śpiewy i dowcipy, stare i znane, ale zawsze słuchane mile. Nawet kobietom i to „podletnim“ wiosna (czy tylko wiosna?) zawróciła głowę. Jakaś kumoszka w chustce zimowej śpiewała do swojej towarzyszki:

„Kumoszka kumoszce
Wódeczkę przynosi
Kumoszka nie pije
Gniewa się o cosi“.

Za miastem wszystkie miejsca wycieczek miały swoich gości, którzy bawili się w najlepsze, korzystając z pięknego rzeczywiście dnia. Nie zapomniano też o oktawie patrona naszego św. Stanisława i tłumy publiczności zapełniły kościół na Skałce.

Przygodny.

Do powyższej impresyjki naszego „Przygodnego“ kolegi, z obowiązku kronikarskiego dodajemy odnośnie do wczorajszej niedzieli następujące szczegóły: Przedewszystkiem wczoraj zakończyła się całotygodniowa uroczystość św. Stanisława piękną procesyą, która wyruszyła po godzinie 9 zrana z katedry na Skałkę. — W procesyi, w której wzięły udział niemal wszystkie bractwa kościołów krakowskich oraz parafi podgórskiej, niesiono relikwiarz z głową św. Stanisława. Procesyę prowadził ks. biskup Nowak, który też na Skałce odprawił uroczystą sumę. Podczas sumy z kazalnicy przed kościołem wygłosił kazanie ks. prałat Bandurski. W procesyi i nabożeństwie wzięły udział tysiące wiernych, tak z Krakowa, jak i z okolicy.

Do przyjemności dnia wczorajszego należał popis „Harmonii“, przed południem na plantacyach, obok szkoły św. Scholastyki, oraz po południu koncert tejże „Harmonii“ w parku dra Jordana, gdzie tłumy zebranych osób stwierdzało ciągły postęp tej naszej, swojskiej kapeli.

Trzecią produkcyę muzyczną wyprawiały tramwaje aż do ustania ruchu (co się zresztą powtarza codzień) niemiłosiernie skrzypiąc i gwiżdżąc przez tarcie kół na krzywiznach po zakurzonych i niezlewanych szynach.

Tak przeszła wczorajsza, istotnie miła i pogodna niedziela, której dodawało uroku i to, że był to dzień św. Zofii, a, jak wiadomo, wszystkie Zofie są ładne, miłe i dobre, więc też i niedziela wczorajsza nie chcąc sprawić przykrości Krakowiankom-Zofiom i Zosiom przystroiła się we wszystkie blaski słońca i pogody.

Na Dar narodowy złożyli: Uczniowie gimnazyalni w Wadowicach 30 kor., grono kolejarzy w Żywcu 8 kor. 3 hal.. oprócz wieńca na trumnę ś. p. Henisza.

Wycieczka ze Lwowa. Od czwartku do niedzieli gościł w murach naszego miasta pensyonat p. Zofii Strzałkowskiej ze Lwowa przybyły tu, celem zwiedzenia miasta i obejrzenia jego pamiątek. Kilkadziesiąt dorodnych panienek w barwnych góralskich świtkach pod przewodnictwem swej przełożonej p. Z. Strzałkowskiej i czterech nauczycielek zwiedziło Wawel, Skałkę, muzea, wystawę Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych i prawie wszystkie kościoły. Odbyto również wycieczkę na Bielany, kopiec Kościuszki i Panieńskie Skały. W sobotę był pensyonat w teatrze na przedstawieniu „Lilly Wenedy“.

Festyn na rzecz „Przytuliska“ weteranów z r. 1863/4 odbędzie się w Krakowie dnia 5 czerwca w parku dra Jordana.

Festyn akademicki, urządzony staraniem Czytelni akademickiej imienia A. Mickiewicza w Krakowie, odbył się w sobotę po południu w parku dra Jordana. Program festynu był bardzo interesujący, pogoda przepiękna, dochód przeznaczony na bardzo sympatyczne cele — bo na sprowadzenie zwłok Juliusza Słowackiego do Krakowa, a mimo to zebrało się stosunkowo niewiele publiczności — może dlatego, że festyn odbył się wyjątkowo, jak dotąd, w dzień powszedni. — Kwiaty sprzedawały uproszone przez komitet artystki, pp. Rutkowska, Wysocka i Arkawin. Inne panie zajęły się bufetem, loteryą, koszem szczęścia i sprzedażą „confetti“.

Otwarcie przystani wioślarskiej. Wczoraj po południu odbyło się na Wiśle uroczyste otwarcie przystani oddziału wioślarskiego „Sokoła“. Do zebranych gości, delegatów „Sokoła“, licznej drużyny wioślarzy przemówił naczelnik p. J. R u d n i c k i, dziękując, imieniem wioślarzy, wydziałowi „Sokoła“ za życzliwe poparcie. Następnie spuszczono na wodę łodzie: „Warszawę“, 6-wiosłową (sternik naczelnik J. Rudnicki), 4-wiosłową (sternik zastępca naczelnika M. Fischer), 2 podwójne skullingi (sternicy: E. Jakesch i Fr. Tiesler), dalej jeden pojedynczy skulling i jeden skiff. Lotem strzały pomknęły łodzie na Bielany. — Oddział wioślarski „Sokoła“ liczy 13-sty rok istnienia, rozwija się pomyślnie i znajduje coraz więcej zwolenników. Młodzież nasza powinna się jeszcze więcej zainteresować tym szlachetnym sportem, gdyż tego roku, prócz nauki wiosłowania, odbywać się będą we wtorki, czwartki i soboty lekcye pływania.

Ślub. W sobotę o godzinie 7½ w kościele OO. Kapucynów pobłogosławionym został związek małżeński p. Pawła M a d e j s k i e g o, współpracownika Drukarni Literackiej w Krakowie, z panną Karoliną B e z d e k ó w n ą.

Z teatru komunikują nam: We czwartek ukaże się na scenie po raz piąty „Lilla Weneda“ Słowackiego, w której rolę tytułową, po wyjeździe na dłuższy urlop p. Mrozowskiej, odegra p. Władysława Ordonówna.

W sobotę ukaże się na naszej scenie po raz pierwszy głośna komedya Karola Fuldy p. t. „Siostry bliźnie“ (Zwillingschwester). Rzecz ta na scenach niemieckich graną była niezliczone razy, a w Wiedniu cieszyła się również nadzwyczajnem powodzeniem. Główną kobiecą rolę w tej sztuce odegra p. Rutkowska.

„Kościuszko pod Racławicami“ odegrany zostanie w czasie Zwielonych Świąt w zmienionej obsadzie, a mianowicie rolę prezydenta Lichockiego po chorym p. Przybyłowiczu odegra p. Zelwerowicz, a graną przez ostatniego rolę praporszczyka Katkowa p. Frączkowski.

Wiec opodatkowanych. Jutro we wtorek o godzinie 7 wieczorem w domu pod L. 1 przy ulicy Brackiej, I p. odbędzie się wiec wszystkich opodatkowanych (także tych, którzy nie są członkami stowarzyszenia opodatkowanych). Na porządku dziennym: 1) Sprawa zamierzonego przez Radę gminną podwyższenia grosza czynszowego z 2% na 3% i podwyższenia dodatku gminnego do podatków rządowych z 10% na 15% (Referent dr Adolf Gross). 2) Sprawa odpisania podatku czynszowego z powodu powodzi. 3) Wnioski. — Zapraszamy przeto wszystkich opłacających jakibądź podatek, a zatem nietylko właścicieli realności, ale i lokatorów, aby zechcieli jak najliczniej przybyć na wiec i sprawę tak ważną wszechstronnie omówić. Za wydział Stowarzyszenia opodatkowanych: Przewodniczący: Alojzy Niemetz, sekretarz: Adolf Jugendfein.

Przedmiotem szczegółowych obrad wiecu będzie kwestya błędnego interpretowania ustaw i przepisów o ulgach w podatku domowo-czynszowym z powodu klęsk elementarnych ze strony władz skarbowych.

W sprawie tej prezydyum miasta Krakowa, spełniając swój obowiązek wobec mieszkańców miasta, wystosowało do Wydziału krajowego petycyę, w której uzasadniło w szczegółowym wywodzie błędność zapatrywań władz skarbowych przy wymiarze ulg, a w szczególności niewłaściwość interpretacyi tych ustaw, uznającą za jedyną przyczynę przyznania ulg tylko niezajęcie mieszkań, i domaga się, aby Wydział krajowy spowodował ze strony kompetentnych władz właściwą interpretacyę tych przepisów, a w szczególności wedle dekretu kancelaryi nadwornej z 4 grudnia 1821 l. 2212. Dekret ten opiewa, że „uwzględnienie przy podatku domowo-czynszowym uszkodzeń elementarnych, budynkom wyrządzonych, samo z siebie wynika, ponieważ zasadą przy podatku domowo-czynszowym jest, iż podatek ten opłaca się tylko od rzeczywistego dochodu czynszowego, a w miarę, jak ten dochód, z czynszu płynący, z jakichkolwiek powodów zmniejsza się albo niknie, także i podatek zmniejszony albo odpisany być musi“.

Wobec tego zaś, że bardzo wielu obywateli krakowskich, dzięki błędnej interpretacyi przepisów skarbowych, uznających za jedyną podstawę ulg tylko próżnostanie mieszkań, nie otrzymało żadnych ulg, pomimo olbrzymich szkód, wyrządzonych im przez powódź, wyjaśnienie odnośnych przepisów na korzyść obywateli jest kwestyą pierwszorzędnej doniosłości. — Świeży przykład Krakowa wskazuje, że koszta adaptacyi, spowodowane szkodami wskutek powodzi, pochłonęły częstokroć nietylko cały dochód właścicieli realności z jednego roku, ale nawet i z kilku lat naraz. Wyłożone zaś koszta i wkłady na adaptacyę zrujnowanych domów nie pozostają w żadnym stosunku do strat w okresie próżnostania mieszkań.

Petycya kończy się wezwaniem Wydziału krajowego o spowodowanie autentycznej interpretacyi przepisów ulgowych, ewentualnie zaś, gdyby kompetentne władze były innego zdania, o przedłożenie Sejmowi na najbliższej sesyi wniosku z wezwaniem rządu o zmianę odnośnych ustaw we wskazanym kierunku.

Tajemnicza kradzież. Pewne sfery w Krakowie zaintrygowane zostały pogłoskami tajemniczej kradzieży. Fakt, na którym oparte są najrozmaitsze przypuszczenia, przedstawia się w następujący sposób. Z Pilzna czeskiego wysłano do Przemyśla dwie lufy i rozmaite części składowe nowych armat. Po przybyciu wagonu na miejsce okazał się brak zasuwy jednej armaty (Verschluss). To spowodowało władze wojskowe w Przemyślu do reklamacyi w dyrekcyi kolejowej, ta zaś zawiadomiła o wypadku władze policyjne w Krakowie. Jak nas objaśniano, kradzież ta (jeśli wogóle popełnioną została) nie mogła być w żaden sposób dokonaną w drodze, jeżeli zaś ją popełniono, to chyba tylko w miejscu wysłania. Sledztwo prawdopodobnie rozjaśni tą tajemniczą i powodującą zaciekawienie sprawę.

Z Myślenic piszą nam: Staraniem tut. „Sokoła“ święcono 12 b. m. rocznicę Trzeciego maja. Rano odbyło się uroczyste nabożeństwo z kazaniem ks. Kwiatkowskiego, wieczór zaś w sali sokolej, zapełnionej publicznością po brzegi, dr Klakurka wygłosił odczyt na temat: „Położenie włościan w czasie nadania konstytucyi“. Następnie kółko amatorów odegrało obrazek ludowy Anczyca „Łobzowianie“. Ćwiczenia gimnastyczne, oraz pieśni narodowe, odśpiewane przez chór sokoli, dopełniły całości. Obchód sprawił na słuchaczach, pomiędzy którymi nie brakło i włościan, bardzo miłe wrażenie.

Z Przemyśla. Budowa szpitala powszechnego znowu zostanie na jakiś czas odwleczoną, albowiem Wydział krajowy odrzucił wypracowane plany, w szczególności skreślił projekt budowy osobnego budynku administracyjnego, gdzie miał mieszkać dyrektor szpitala, oraz budowę kościółka, a natomiast polecił przerobienie tych planów w jak najkrótszym czasie, przeznaczając na ten cel 10.000 koron. Po uskutecznieniu tej przeróbki, kosztorys zmniejszy się blisko o 100.000 koron.

Dnia 8 czerwca rozpocznie się przed trybunałem przysięgłych głośna sprawa morderstwa, popełnionego na osobie tutejszego obywatela ś. p. Struszkiewicza. O zbrodnię tę oskarżono Magdalenę Struszkiewiczową, żonę zamordowanego i Mikołaja Kiebuzińskiego, jej kochanka.

Strejk organistów w całej Galicyi zapowiada „Głos organistowski“, podając w jaki sposób wyzyskiwani są organiści i że wszelkie ich prośby o uregulowanie choćby skromnej egzystencyi nie odnoszą skutku.

Rozwiązanie „Siczy“. Jak to donosiliśmy kilkakrotnie, obawa rozruchów, które rzekomo miały wybuchnąć między Rusinami przeciw „lachom“ i żydom, powstała z powodu działalności korporacyj ruskich pod nazwą „Sicz“, w różnych stronach wschodniej Galicyi zawiązywanych. Ponieważ działalność tych „Siczy“, związków o charakterze nieokreślonym, przekraczała czynności statutem określone, jak np. ćwiczenia pożarne i gimnastyczne, przeto rząd w wielu miejscowościach rowiązał te stowarzyszenia i wezwał wydziały Towarzystw, ażeby wszystkie protokóły posiedzeń wydziału i ogólnych zgromadzeń, odznaki, przyrządy i bibliosekę towarzystwa oddały upoważnionemu do odebrania delegatowi starostwa.

Z Buczacza piszą nam dnia 13 b. m.: Przy dzisiejszych wyborach z kuryi włościańskiej do Rady powiatowej wybrani zostali: Maryan Błażowski, Jan Vivien, Ignacy Wachowicz, Jan Oleśnicki, ks. Leontyn Łuszpiński, ks. Adolf Sigmund, Jan Manasterski, Antoni Kostołowski, Piotr Charęz, Dmytro Matuszewski, Andrzej Łuciów i Wacław Osiadacz.

Zmarli.

Elkan A r o n s o h n, jubiler, numizmatyk i handlarz starożytności, ojciec adwokata i radcy miasta Podgórza, dra Jakóba Aronsohna, oraz dra Juliana Aronsohna, lekarza w Krynicy, zmarł dziś w Krakowie, przeżywszy lat 76. Pogrzeb odbędzie się we wtorek 17 b. m. o godz. 11 przed południem.

Dr Zygmunt L e ń c z o w s k i, nadkomisarz powiatowy, zmarł onegdaj nagle w Samborze.

Dr Stanisław G r u s z c z y ń s k i, b. profesor wyższej szkoły realnej w Poznaniu, zmarł tamże w sobotę. Zmarły był wychowawcą młodzieży w całem słowa tego znaczeniu, to też żal ogólny towarzyszy zmarłemu do grobu.

W Warszawie zmarł Karol Gustaw M a n i t i u s, superintendant kościołów ewangelickich w dyecezyi warszawskiej.

Ze świata.

Zjazd słowiańskiej akademickiej młodzieży w Pradze. Komitet młodzieży akademickiej czeskiej w Pradze rozesłał zaproszenia do stowarzyszeń akademickich, zapraszając młodzież na zjazd, który ma się odbyć w dniach od 27—30 b. m. w Pradze.

Zjazd ten odbędzie się równocześnie z walnem zgromadzeniem „Związku czesko-słowiańskich studentów“, na którem ma być omawiana sprawa założenia drugiego uniwersytetu czeskiego i innych akademij zawodowych. Na zjeździe tym ma być również wyrażona braterska solidarność z kulturalnemi żądaniami innych narodowości, wchodzących w skład państwa austryackiego, nie niemieckich. Podczas uroczystości ma się odbyć wspaniały obchód, wielki festyn ludowy na placu powystawowym, przedstawienie studenckie w teatrze Narodowym, studencka wystawa, koncerty, zapasy sportowe itd.

Ulokowaniem i przyjęciem gości ma się zająć zarząd Związku czesko-słowiańskich studentów, który z tego względu prosi o wcześniejsze zawiadomienie. Adres zgłoszeń „Vse studencka slavnost Swe pomoc. Praha II. Lazarska c 1.

Z austryackiego budżetu wojskowego. Wydatki na wojskowe zakłady naukowe i wychowawcze powiększą się o 276.482 koron, skutkiem tego że, jak się wyraża autor motywów, ma w zakładach tych „nastąpić intenzywniejsza nauka języków nieniemieckich“, tudzież że ma być oddzieloną o ile możności nauka od wychowania. Na dalsze doświadczenia z automobilami żąda ministerstwo wojny jednorazowo 50.000 koron; dla oddziału aeronautycznego wstawiono 60.000 kor. jako piątą ratę z ogólnej sumy 1 miliona koron. Przy ambadzie austryackiej w Tokio utworzono posadę wojskowego „attaché“ z płacą roczną 28560 kor. Posada ta nie jest jeszcze stałą.

Oryginalny jubilat. Gmina miasta Karlsbadu ofiarowała Warszawianinowi Rudolfowi Boyenowi, który już 55 razy bawił w Karlsbadzie dla leczenia się, wspaniałe album z widokami tej miejscowości leczniczej.

Przygoda malarza. W Paryżu ogromną wesorość wywołała przygoda, jaka spotkała znanego portrecistę Flamenga. Na tombolę, urządzoną niedawno przez redakcyę „Gaulois“, posłał on zamiast fantu, bon na portret przez siebie wykonany, z dopiskiem, że wart 20.000 franków. Jest to zwykła cena, jaką artysta za swoje utwory pobiera. — W tych dniach p. Flameng otrzymał od szczęśliwego posiadacza „głównej wygranej“ list tej treści: „Wygrałem pański kwit. — Proszę o 10.000 franków, a w zamian zrzekam się portretu i reszty pieniędzy“.

Klimat Mandżuryi. Petersbuskie Towarzystwo geograficzne, które wspólnie z rosyjskim sztabem generalnym, wydaje prace fizyczno-geograficzne, tak się wyraża o klimacie Mandżuryi: Właściwie Mandżurya posiada klimat środkowej Europy, ale temperatura nieustannie waha się, a to z powodu ciągłych północno-zachodnich wiatrów, które dmą od pustyni i powodują posuchę i zimno. Wiosna rozpoczyna się w marcu, a ciepłota wzrasta tak szybko, że ku końcowi kwietnia rolnicy są gotowi z zasiewami. W lecie podnosi się temperatura do 30° i wtedy skutkiem wiatrów pasatowych od morza Żółtego panuje wilgoć.

Na wyżynach panuje niska temperatura i najmniejsze ochłodzenie się dolnych wartw powietrza sprowadza gwałtowne ulewy. Czas deszczowy rozpoczyna się w pierwszych dniach sierpnia i wtedy burze i deszcze zrządzają szkody, których w Europie niepodobna sobie wyobrazić. Całe wsie giną w falach rozszalałych wód, a wyschłe latem potoki przemieniają się w ogromne rzeki. Pamiętną jest powódź z r. 1897.

Mianowania. Cesarz zamianował wiceprezydenta sądu obwodowego Zygmunta Jaworskiego w Rzeszowie prezydentem sądu obwodowego w Wadowicach, radcę sądu krajowego dra Alfonsa Małdzińskiego w Krakowie prezydentem sądu obwodowego w Jaśle, radcę sądu krajowego dra Leona Mendelsburga w Krakowie wiceprezydentem sądu krajowego tamże i radcę sądu krajowego Kazimierza Kropaczka w Krakowie wiceprezydentem sądu obwodowego w Rzeszowie.

Cesarz nadał radcy sądu obwodowego w Jaśle Leonowi Ramułtowi tytuł i charakter radcy wyższego sądu krajowego.

Dr Meliton Pieńczykowski został mianowany starszym komisarzem skarbu w ministerstwie skarbu.

Krakowskie Towarzystwo lekarskie odbędzie we środę 18 b. m. o godzinie 6 w sali wykładowej prof. Szajnochy posiedzenie, na którem dr Bier mówić będzie: „O zakładzie do czyszczenia wody w sanatoryum zakopańskiem“.

Krakowski klub młodzieży cyklistów zawiadamia, że wszystkie ogłoszenia wycieczek umieszczane będą w oknie wystawowym sklepu p. Fischera (Linia A-B).

Towarzystwo Tatrzańskie. Walne zgromadzenie odbędzie się w piątek 27 b. m. o godzinie 5 w sali Rady miasta. Na porządku dziennym wybór 4 członków wydziału i 3 członków komisyi kontrolującej.

Wpisy na członków krakowskiego klubu cyklistów przyjmuje prezes p. Władysław Kalinowski przy ulicy Granicznej l. 11 i wiceprezes p. Marceli Fischer, główny dworzec, cło.

Składki. Na cele Przytuliska powstańców z roku 1863 złożyli: Karol Nycz 8 korony, urzędnicy budownictwa miejskiego zamiast wieńca na trumnę śp. Olgi Wdowiszewskiej 20, dr Edward Fischer nieprzyjęte od pp. A. A. z Dębnik 40, Adam Bełcikowski zamiast wieńca na trumnę śp. M. Pawlikowskiego 5, Apoloniusz Sawicki 4, zamiast udziału w balu z Krzeszowic 9, urzędnicy kolei resztę od wieńca na trumnę śp. Kozłowskiego 15, Wydział Rady powiatowej w Jarosławiu 20, Budownictwo miejskie resztę od wieńca na trumnę śp. Karola Knausa 23, Wydział Rady powiatowej w Wieliczce 20, dr G. Zaremba 15, młodzież gimnazyalna resztę od wieńca na trumnę kolegi śp. Bobrzyńskiego 18, Spółka kredytowa członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń 150, Wydział Rady powiatowej w Bohorodczanach 10, Wydział Rady powiatowej w Jaworznie 20, Wydział Rady powiatowej w Limanowej 10, K. Lucyan Wilkoszewski część dochodu z pikniku 20·50, Marya Niewiarowska zebrane na „święconem“ w Kucinie 10·10, Wydział krajowy 2000, Towarzystwo zaliczkowe w Bochni 20, hr. Józef Męciński 100 koron. Wszystkim ofiarodawcom składa Wydział najserdeczniejsze podziękowanie. Prezes N i e w i a r o w s k i.

Składnica pocztowa. Z dniem dzisiejszym zaprowadzoną została w Wilcznej składnica pocztowa, która będzie połączona z urzędem pocztowym w Zawoi.

Repertoar Teatru krakowskiego.

We wtorek: „Garant Minard i Sp.“.
We środę: „Uriel Acosta“.
We czwartek: „Lilla Weneda“.
W sobotę: „Siostry bliźnie“, komedya w 4 aktach Fuldy.
W niedzielę po południu: „Kościuszko pod Racławicami“; wieczór: „Siostry bliźnie“.
W poniedziałek po południu: „Kopciuszek“; wieczór: „Lilla Weneda“.

Z kalendarza. We wtorek 17 maja: Paschalisa w. i Brunona; we środę 18 maja: Feliksa, Eeryka i Wenantego; we czwartek 19 maja: Piotra Celestyna pap. i Iwona.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 15 maja termometr doszedł od 3·3 do 18·4 C.; barometr opadał.

Dnia 16 maja o godzinie 7 rano stan barometru 744·3 mm., termometru 15·2 C.; wiatr południowo-zachodni.

Przepowiednia centralnego meteorologicznego zakładu w Wiedniu dla Galicyi zachodniej na dzień 16 maja: mglisto; zachmurzenie zmienne; ciepło; pogoda niepewna.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Z teatru.** Wznowienie dobrze znanej bywalcom teatralnym z przed lat 30 farsy Gondineta „Gavaut Minard i Spółka“, wskrzesiło nam na chwilę atmosferę, w której wszechwładny Labiche roztaczał swe panowanie, w której królował na scenie „Kapelusz słomkowy“, „Trzy pary żółtych rękawiczek“, a w teatrze rozlegały się salwy śmiechu widzów rozbawionych arcykomiczną grą ś. p. Ekera. Do wspomnień niezawodnie powracać miło, ale to pewna, że dziś utwory takie sprawiają już na scenie wrażenie wyblakłych olejodruków, zniesionych na chwilę z rupieciarni. W innych wzrośliśmy warunkach i płaski komizm przestał nas bawić. Ewolucya teatru przeniosła gdzieindziej punkt ciężkości wzruszeń teatralnych. Arcykomiczne kłopoty pp. Gavauta i Minarda, nie chcących się przyznać do ojcostwa takiego nicponia jak Teodor, gołębia naiwność panien Gavcut, rozstrzygających losem o wyborze narzeczonego, naiwne „qui pro quo“ z żandarmem, ogołoconym z butów i zamkniętym w alkowie sprytnej pokojówki, wszystko to już budzić może tylko uśmiech pobłażliwej wyrozumiałości, ale zająć i zabawić nie zdoła. Nie widzę też celu i potrzeby wznawiania tego rodzaju utworów, w chwili, gdy snadnie sięgnąć można do repertoaru polskich nowości i wystawić takie nieznane, a

godne za wszech miar wystawienia sztuki, jak „Tęcza" Krzywoszewskiego, „Masayna" Rittnera, „Ananke" Herza, lub „Nieporozumienie" Zapolskiej. — A choćby nawet który z tych utworów nie dopisał w spodziewanej mierze, to zawsze byłaby to większa zasługa moralna i większy pożytek dla kasy, jak ze wznowienia farsy Gondineta lub wystawienia takiego „Najlepszego środka".

Wracając do krotochwili „Gavaut Minard et Co", zaznaczyć należy, że artyści grali z humorem i w dobrem tempie. Szczególniej werwę rozwijał p. Zelwerowicz w roli poczciwego i naiwnego w swej głupocie pana Gavaut, rozśmieszając audytoryum swą pocieszną kreacyą. Doskonale sekundował mu jako wspólnik p. Popławski, niemniej godnemi uznania były także wysiłki pp. Mielewskiego, Zawierskiego i Senowskiego. Sprytną i dowcipną subretką była p. Jankowska.

Teatr był prawie pusty. *W. Pr.*

— **„Poradnika językowego"** zeszyt V, za maj, opuścił prasę i tak, jak poprzednie zeszyty, zawiera nader interesującą dla każdego, zajmującego się rozwojem naszego języka, treść. W zeszycie ostatnim znajdujemy zatem następujące artykuły: „Modernizm w języku" napisał Roman Zawiliński. „Zapytania i odpowiedzi". — „Pokłosie": 1) Z powieści T. Jeske-Choińskiego p. t.: „O mitrę hospodarską", podał Mirosław Kryński (dokończenie); 2) prof. Szymon Askenazy: Metody i warunki krytyki naukowej w zakresie dziejów nowożytnych przez L. C.; 3) Folklor: Podręcznik dla zajmujących się ludoznawstwem przez L. C. — Roztrząsania „Pro domo" dra Al. Brücknera (dokończenie).

Szczególniej zajmującym jest artykuł o modernizmie w języku prez dyr. Romana Zawilińskiego, w którym autor na przykładzie cytat z utworów Przybyszewskiego, Żeromskiego, Wyspiańskiego udowadnia, na czem polega ów okrzyczany a źle rozumiany „modernizm" i jakie są jego piękności, polegające głównie na nowych porównaniach, nowych przenośniach i uosobieniach, będących wynikiem niepospolitej wrażliwości artystów i twórców tej miary, co przytoczeni powyżej, i ich zdolności oddawania najsłabszych nawet odcieni zewnętrznych.

— **Sztuka polska w Paryżu.** Z Paryża donoszą: Otwarto już drugi, właściwy Salon. Artyści nasi niezbyt licznie się stawili. Oto ich nazwiska, wynotowane z katalogu, nie sposób bowiem myśleć o oglądaniu wszystkich obrazów wobec szalonego ścisku i tłoku, jaki na „Vernissage'u" panuje. Panna K. Dzieńkowska wystawia studyum olejne „W pracowni" i portret „Babcia", p. Janowski z Wilna dał portret, to samo Pankiewicz — dwa portrety, Przepiórski — „Wnętrze kościoła", p. Z. Stefanicz, młody artysta, a jak niektórzy twierdzą, artystka pod męskim pseudonimem się ukrywająca, wystawia pejzaż i obraz wielki fantazyjny, „Rêve romantique" zatytułowany. Nakoniec dwaj Stykowie, ojciec i syn. Drugi sportretował pierwszego i dzieło swoje mu ofiarował, wypisawszy krwawemi zgłoskami na płótnie: A mon cher père et maître — Thadée Styka. Wśród rzeźb dwie tylko rzeczy polskie: figura gipsowa p. Mazura Władysława „Les Remords" i wspaniały bronz Szymanowskiego, przeznaczony na grób jego ojca na cmentarzu Powązkowskim.

Ktoś cierpliwy, a może i złośliwy, obrachował ilość płótna, zużytego przez artystów w obu tegorocznych Salonach i otrzymał liczbę poważną piętnastu kilometrów kwadratowych. Poszczególne pozycye przedstawiają się w sposób następujący: krajobrazów dwa kilometry, portretów półtora, scen wojskowych trzy, tematów klasycznych trzy i pół, wnętrz kilometr i t. d.

— **„Timandra" A. Wilbrandta.** Na zakończenie sezonu Burgtheater wiedeński wystąpił z pięcioaktową tragedyą Adolfa Wilbrandta, „Timandra". Sztuka nieszlachetnie grecka! Wielkie postacie i wielkie wypadki w interpretacyi sumiennego nauczyciela gimnazyalnego. Timandra kocha Platona. Platon kocha Timandrę. Para gołąbków byłaby szczęśliwą i miałaby dużo dzieci, gdyby nie okrutny Sokrates. Stary filozof ostrzega Platona. Obawia się, by nie skarlał w więzach ziemskiej miłości. Odrywa go od kochanki. Timandra oczywiście nie żywi żadnej wdzięczności dla nieprzyjemnego mędrca. Podburza przeciw niemu lud i przyczynia się do jego zgonu. Okazuje się tedy, iż nawet w dramatycznej historyi Sokratesa tkwi intryga kobieca. Wszędzie i zawsze: cherchez la femme! Dalila, Salomé, Brunhilda!...

W życiu przyrody miłość jest siłą twórczą. W poezyi miłość jest potęgą niszczącą. Lecz Wilbrandt nie posiada mocy Strindberga lub Wedekinda, aby tchnąć w swe greckie szablony płomienny żar namiętności i mroźny dreszcz przedzgonnego lęku. Jestto czysta literatura!

— **Maksym Gorkij,** autor znanego i u nas dramatu „Na dnie", który przeszedł zwycięsko przez wszystkie sceny, a w Berlinie grany był w Kleines Theater 350 razy, otrzymał — jak donoszą z Petersburga — pierwszą nagrodę, ustanowioną przez jury, w skład którego wchodzą najwybitniejsi pisarze rosyjscy. Nagroda powyższa daje, prócz sławy, 5000 rubli, wypłacanych na wniosek sędziów przez ministerstwo oświaty.

Kronika lwowska.

Lwów, 16 maja.

Losy na cele sanatoryum nauczycielskiego. Niedawno utworzone we Lwowie „Krajowe Ognisko nauczycielskie" postanowiło celem zebrania funduszów na założenie sanatoryum dla chorych nauczycieli urządzić wielką loteryę losową. W tym celu wybrano osobny komitet dla losów nauczycielskich, które przy zwykłej w takich razach emisyi w ilości 1,000.000 egzemplarzy po 1 kor., mogłyby przynieść około 700.000 kor. na rzecz funduszu sanatoryjnego. Komitet ten kooptował do swego grona fachowe siły ze sfer lekarskich, finansowych i technicznych, oraz uchwalił udać się do wybitnych osobistości z prośbą o przyjęcie protektoratu. Uzyskanie zezwolenia rządowego nie napotka, jak komitet zapewniono, na żadne trudności, tem bardziej, że od czasu wystawy krajowej nie miała Galicya wcale żadnej większej loteryi losowej, a sanatoryum zasługuje na tego rodzaju poparcie.

Teatr ruski we Lwowie. W kwietniu złożyli Rusini przeszło 6.000 koron na budowę teatru ruskiego. Suma zebranych na ten cel ofiar wynosi od d. 1 stycznia 24.000 koron.

Z teatru wojny.

Nawet tak przychylnie dla Rosyi usposobiony dziennik, jak „N. Fr. Presse" zaczyna się niecierpliwić i gorszyć jej niedołęstwem i bezczynnością. „Kolos rosyjski — pisze doświadczona przyjaciółka Rosyi — mogący prawie 3 miliony żołnierzy wystawić, bity jest przez karła japońskiego, który zaledwie 300.000 wojska na pole walki wysłać może". Tak samo ma się rzecz z marynarką rosyjską, która liczebnie silniejsza jest od japońskiej. „N. Fr. Presse" wytyka Rosyi, że po pierwszych niefortunnych wiadomościach z teatru wojny nie wysłała tam dostatecznych sił lądowych, ani morskich. Do tej chwili nie wyjechała jeszcze flota bałtycka z Kronsztadu, która obecnie już dawno powinna być na wodach japońskich. „Rosya potrzebuje właśnie tyle m i e s i ę c y na mobilizacyę floty, ile inne państwo w tym celu potrzebuje d n i" — woła „N. Fr. Presse", dając niedwuznacznie do poznania, że flota bałtycka dopiero zbroi się w działa, amunicyę, gromadzi ż y w n o ś ć i żołnierza. Eskadra bałtycka wyjedzie tedy z Kronstadu g d z i e ś w p o ł o w i e l i p c a (!), a zanim ukaże się na wodach Oceanu Spokojnego, będzie już rozstrzygnięty los Portu Artura, Władywostoku i całej floty rosyjskiej na wschodzie.

Tak samo ma się rzecz z siłami lądowemi. Częściowa mobilizacya, obecnie przez Rosyę zarządzona, da około 65.000 piechoty, 5400 kaleryi i 188 dział. Posiłki te zdążą na plac boju nie wcześniej jak za 2 miesiące, a wtedy zaledwie wystarczą na zapełnienie luk w armii Kuropatkina, wywołanych przez śmierć, choroby i bitwy.

Obecnie cała armia japońska, stojąca w polu, a podzielona na 3 korpusy, — liczy, wraz z rezerwami, przeszło 120.000 ludzi i 312 dział; nadto wysyła Japonia c z w a r t y k o r p u s, który prawdopodobnie wyląduje w okolicach Władywostoku.

Może dzisiejsze depesze przyniosą już bliższe szczegóły o poważniejszych starciach na terenie mandżurskim, w dorzeczu rzeki Liao. W ostatnich dniach odbył się cały szereg krwawych starć w przełęczach gór, oddzielających główny korpus Kurokiego w dorzeczu Jalu, od linii koncentracyjnej Kuropatkina w dorzeczu Liao. Ciągle pojawiają się atoli pogłoski, że g ł ó w n a b i t w a s t o c z o n a b ę d z i e p o d L i a o j a n g, którą to pozycyę Rosyanie silnie ufortyfikowali. Jeżeli Kuropatkin przyjmie tutaj bitwę, to będzie z góry przygotowany na przegraną, a liczyć będzie jedynie na możność pokrycia odwrotu ku Mukdenowi i Charbinowi.

D a l n y i P o r t A r t u r a o b l ę ż o n e s ą w t e j c h w i l i p r z e z f l o t ę j a p o ń s k ą, a nie ulega wątpliwości, że odcięte są także od strony lądu. Oficyalne depesze japońskie donoszą o b o m b a r d o w a n i u D a l n e g o, — dzisiejsze depesze stwierdzają bombardowanie Portu Artura. Naturalnie połączenie kolejowe półwyspu Kwantung z Niuczwangiem i Mandżuryą jest od kilku dni przerwane.

Jedna tylko, dla armii japońskiej niekorzystna, aczkolwiek n i e s p r a w d z o n a wiadomość, dochodzi z północnej Korei. Podobno kozacy zbuntowali ludność tubylczą przeciw Japonii i uzbroili ją w karabiny. Gdyby wiadomość się sprawdziła, groziłaby armii Kurokiega i wylądować mającej, między portem Łazarewo a Władywostokiem, nowej armii japońskiej, poważna dywersya.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 16 maja).

Londyn. Biuro Reutera donosi z T o k i o pod datą onegdajszą:

Parowiec „Colombo" przybył tu z 450 rosyjskimi jeńcami, między tymi 16 oficerów, dziś rano do Mazuyama. Między przywiezionymi jest około 150 rannych. Wszyscy chwalą ogromnie i podnoszą dobre z nimi się obchodzenie.

W pochodzie pod Liaojang.

Petersburg. Telegram generała S a c h a r o w a do sztabu generalnego donosi pod datą 14 b. m.:

Japońska straż przednia wyruszyła 12 b. m. na linii F e n g w a n g c z e n g - L i a o j a n g i dotarła do J u i n c u. Dwie sotnie kozaków cofnęły się do wsi Kancautianci. Oddział japoński, złożony z trzech batalionów z dziesięcioma armatami górskiemi oraz dwoma szwadronami konnicy, który wyruszył z Selucian przez pasmo M o d u l i n, znajdował się 11 b. m. w dolinie rzeki Tafanho. Od tego czasu o ruchach tego oddziału niema wiadomości. Przypuszczają, że maszeruje on ku H a j c z e n g. Oddział Japończyków opuścił dnia 13 b. m. Tuinpu i maszeruje w kierunku południowym. W pogoń za nim puściła się sotnia kozaków. **Przyszło do półgodzinnej walki.** Sotnia kozaków mogła się jeszcze wczas **wycofać** i uniknąć zasadzki, urządzonej przez Japończyków. Nasi wywiadowcy stwierdzili, że oddział Japończyków, złożony z dwu pułków piechoty z 8 działami i trzech szwadronów, zbliżył się do Lindiapuca i Ertufan.

Między Lanszankuan i Saimaci przyszło do potyczki z Chunchuzami, podczas której padły trzy konie kozackie, jeden kozak (!) ranny, czterech kozaków brakuje. Wydano zarządzenia, mające na celu oczyszczenie okolicy z Chunchuzów. Dwadzieścia kilometrów na południowy wschód od Modulin pojawili się wywiadowcy nieprzyjacielscy. Między Siujan i Modulin wszystko spokojnie. Wywiadowcy, wysłani do Czenhajtsi, nie widzieli znacznych oddziałów nieprzyjacielskich. Według wiadomości z chińskich źródeł, 500 Japończyków obsadziło T a k u s z a n i C z e n h a j t s i.

Japoński oddział w sile 1000 ludzi 13 b. m. wyruszył 9 km. na północ od Port Adams. Pół szwadrona konnicy japońskiej i 300 ludzi piechoty otoczyło Wapantian. Nasze straże graniczne cofnęły się na północ.

Dnia 13 b. m. banda Chunchuzów z 300 ludzi zaatakowała 22-gą sotnię kozaków straży granicznej. Sotnia wspólnie z kompanią piechoty odparła atak. Chunchuzi stracili 30 ludzi i cofnęli się w kierunku Liaojang. — Dnia 14 b. m. zjawiła się wielka banda Chunchuzów 16 km. na zachód Liaojang. (Raport ten dowodzi, że armia Kurokiego p r z e c h o d z i j u ż p r z e z g ó r y, oddzielające ją od Liaojang i Mukdenu, i że równocześnie chińscy Chunchuzi, kto wie, czy nie oddziały wolontaryuszów chińskich, p o p i e r a j ą a k c y ę a r m i i j a p o ń s k i e j. Przyp. red.).

Niuczwang. (Biuro Reutera). Pewien inżynier chiński donosi, że tor kolejowy jest na przestrzeni 48 klm. zniszczony.

Paryż. W Pitsewo wylądowały dwie dywizye japońskie. S z e ś ć d y w i z y j m a s z e r u j e w k i e r u n k u L i a o j a n g.

Londyn. „Daily Chronicle" donosi z Tokio, że Japończycy już przekroczyli rzekę Tajanho na wschód od Kiujen.

Tokio. Generał Kuroki donosi z 14 b. m.: Japoński oddział obsadził 7 b. m. Kuansienczeng (w górach). Drugi oddział japoński piechoty ścigał 11 b. m. nieprzyjacielską kawaleryę, która się cofnęła do Sznelichan, i wziął do niewoli 2 żołnierzy i 1 porucznika.

Petersburg. Korespondent rosyjskiej Agencyi telegraficznej donosi z Mukdenu pod datą wczorajszą: Znaczne siły wojenne Japończyków gromadzą się w północno-zachodnim rejonie. Marsz Japończyków z Fengwangczeng do Liaojang, zdaje się, n i e j e s t j e s z c z e r z e c z ą p o s t a n o w i o n ą. Można przypuszczać, że główna siła armii japońskiej maszeruje do Hajczeng i do Kaiczu. (Na południe od Liaojang. Przyp. red.).

Koncentracya japońska.

Londyn. „Daily Express" donosi z Tokio: **Japończycy zajęli już całą przestrzeń między rzeką Jalu a północną częścią półwyspu Liaotung.** Rosyanie cofnęli się do Liaojangu i stamtąd prowadzić chcą dalszą akcyę. Stąd zamierzał Kuropatkin wysłać 8.000 ludzi ku przełęczy Motien-Cin, którą atoli **pierwsza dywizya Japończyków obeszła.** Wojska japońskie, które zajęły Hiujen, przybyły z Takuszanu (Dakuszan) pod dowództwem generała-marszałka O k u.

Na lewem skrzydle tego oddziału postępuje ku Haiczeng większa część armii, która zdąża ku Liaojang. Środek i prawe skrzydło tej armii tworzy korpus Kurokiego. (Najwidoczniej tedy dokonane zostało połączenie południowej armii japońskiej z północno-wschodnią. Wielkiej bitwy wyczekiwać należy każdej chwili. Przyp. red.).

Blokada Portu Artura.

Petersburg. Telegram admirała A l e k s i e j e w a do cara z wczoraj zawiera następujące sprawozdanie kontradmirała W i t h ö f t a o sytuacyi w P o r c i e A r t u r a w czasie od 6 do 12 b. m. Sprawozdanie to przywiózł goniec ze stacyi Paszisziao na dwa dni przed powtórnem przerwaniem przez nieprzyjaciela połączenia kolejowego.

Dnia 5 b. m. pojawiła się nieprzyjacielska eskadra złożona z pancerników, krążowników i torpedowców przed Portem Artura i **odtąd ciągle blokuje port,** nie przedsiębiorąc innych operacyj.

Prace około naprawy pancerników „Cezarewicz" i „Retwizan" wykazują wielkie postępy. (Rychło wczas! Prz. red.) Przy badaniu wnętrza portu i wjazdu natrafiono w miejscu, w którem eksplodowała mina pod krążownikiem „Pobieda", na minę nieprzyjacielską, która wybuchła.

Londyn. Wedle doniesień pism, cała druga armia japońska wylądowała na północ od Portu Artura i z tej strony rozpocznie atak.

Chicago. „Daily News" donosi z Czifu z 14 b. m.: Gdy łódź korespondenta tego dziennika sama wypłynęła na morze na wysokość Portu Artura, dało się słyszeć **gwałtowne strzelanie.** O ile można było widzieć, dwa japońskie krążowniki, jeden liniowiec i kanonierka, **dostały się do portu, wymusiwszy wjazd.** Ogień działowy było słychać aż do południa.

Londyn. „Standard" donosi, że w Porcie Artura znajduje się prowiant dla 8000 ludzi na 5 miesięcy, podczas gdy znajduje się tam 20.000 ludzi.

Londyn. W sobotę późnym wieczorem obiegały tu pogłoski, **że Japończycy zdobyli Port Artura.** Wiadomość nie sprawdziła się dotąd.

Zatopiony statek.

Londyn. „Biuro Reutera" donosi: Podług nadeszłych z Petersburga depesz, w P o r c i e A r t u r a z o s t a ł j a p o ń s k i k r ą ż o w n i k z a t o p i o n y przez rosyjskiego kadeta marynarki.

Car wyjechał.

Petersburg. C a r M i k o ł a j i n a s t ę p c a t r o n u w y j e c h a l i w c z o r a j d o m i a s t, z k t ó r y c h w o j s k o w y r u s z a n a p l a c b o j u. W świcie cara znajduje się minister wojny i minister dworu. Carowa odprowadziła cara na dworzec.

Dopiero w sierpniu.

Petersburg. Kuropatkin zawiadomił, że Rosyanie do pozycyi zaczepnej mogą przystąpić dopiero wtedy, gdy oba korpusy europejskie staną na widowni wojny. Nastąpić to może dopiero w sierpniu.

Zapomnieli o wojnie.

Paryż. Przewodniczący komisyi budżetowej w Izbie deputowanych D o u m e r wygłosił na bankiecie mowę, w której dotknął wypadków na dalekim wschodzie. Mowca zaznaczył, że młody monarcha rosyjski, który zainicyował kongres pokoju w Hadze, tak sobie życzył pokoju, że jego otoczenie p r a w i e z a p o m n i a ł o p r z y g o t o w a ć s i ę d o w o j n y. Doumer potępiwszy tych Francuzów, którzy w chwili niebezpieczeństwa występują przeciw sojuszowi z Rosyą, zaznaczył, że dziś nie chodzi o jakąś przemijającą konstelacyę polityczną, ale o walkę d w ó c h ś w i a t ó w (!), cywilizacyę europejską i angielską; niemożliwem jest, aby Francya stanęła po stronie rasy żółtej.

Exposé hr. Gołuchowskiego.

(Telegramy „N. Reformy" z 16 maja).

Budapeszt. Komisya budżetowa delegacyi austryackiej odbyła dziś posiedzenie. Przewodniczący C h l u m e c k y wnosi, aby do rozpatrzenia się nad zwyczajnemi kredytami na wojsko i marynarkę zaprosić ministra skarbu B ö h m - B a w e r k a, któryby udzielił wyjaśnień. Del. K r a m a r z natomiast żądał wezwania dra K o e r b e r a, poczem uchwalono wezwać Böhm-Bawerka. Minister spraw zagranicznych hr. G o ł u c h o w s k i wygłasza swoje expose.

Budapeszt. Dzisiaj o godz. 10 przed południem zebrała się komisya b u d ż e t o w a delegacyi austryackiej. Minister spraw zagranicznych, hr. G o ł u c h o w s k i, wygłosił exposé polityczne. Na wstępie przypomniał minister swoje spotkanie w Abbazyi z włoskim ministrem spraw zagranicznych. „Utrwaliło to tylko we mnie świadomość — rzekł hr. Gołuchowski — że troskliwość o ścisłe i pełne zaufania stosunki między nami a sąsiedniem państwem jest nie mniejszą w miarodajnych kołach politycznych rzymskich, jak pośród nas; podobnie jak u nas, panuje tam przekonanie, że stosunki te muszą mieć charakter lojalnej wzajemności, jeśli mają zawsze odpowiadać swemu wysokiemu celowi".

W spotkaniu tem upatruje mowca gwarancye pokojowego rozwoju stosunków na naszym kontynencie. W tensam sposób ocenia także hr. Gołuchowski ogłoszoną niedawno ugodę między A n g l i ą i F r a n c y ą, która doprowadziła do wyrównania szeregu sprzecznych kwestyj i która staje się nowem ogniwem łańcucha układów, mającego silniej jeszcze złączyć przyjaźnią mocarstwa europejskie.

Wspomniawszy o ubolewania godnej wojnie na dalekim wschodzie, podniósł mowca nieunikniony z a s t ó j w w o l n y m o b r o c i e h a n d l o w y m. Nie w najmniejszej mierze przyczynia się do tego niezwykłe rozszerzenie, jakie mocarstwa prowadzące wojnę w dzisiejszym czasie nadają p o j ę c i u k o n t r a b a n d y w o j e n n e j, która tak bardzo daje się odczuć międzynarodowemu handlowi. Usprawiedliwionem przeto wydaje sie pytanie, czy nie byłoby polecenia godnem, przez pewne mające się w wzajemnem porozumieniu mocarstw ustalić normy ograniczające, aby zapobieżono w przyszłości temu wielokrotnie odczutemu złemu stanowi rzeczy.

Austrya, podobnie jak inne państwa, zachowuje webec stron prowadzących wojnę, zupełną neutralność, co daje gwarancyę, iż wojna będzie zlokalizowaną.

Ważne było oświadczenie ministra Gołuchowskiego c o d o s t o s u n k ó w n a B a ł k a n i e. Mowca zapewniał, że mimo ciągłych trudności ze strony tureckiej udało się po wielomiesięcznej wytężonej pracy doprowadzić jeden z głównych punktów programu z Mürzsteg: r e o r g a n i z a c y ę ż a n d a r m e r y i do stadyum praktycznego wykonania. Praca na tem polu obejmie najpierw reorganizacyę korpusów żandarmeryi w centrum t. zw. macedońskich wilajetów, poczem szczególną uwagę zwróci się na północne okręgi wilajetu Kossowa, gdzie chrześcijańska ludność mieszka pomięszana z albańską.

„Jesteśmy zdecydowani — rzekł — minister — z nie mniejszą wytrwałością i energią dążyć do całkowitego przeprowadzenia wszystkich innych punktów programu z Mürzsteg, nie zrażając się przeszkodami, na jakie możemy jeszcze natrafić na obranej drodze. Uważamy bowiem, tak samo jak Rosya, za obowiązek honoru sprostać w pełnej mierze zadaniu powierzonemu nam przez europejskie mocarstwa i możemy się spodziewać, że Turcya nie będzie nam nadal utrudniać tego zadania, j a k t o d o t y c h c z a s z b y t c z ę s t o n i e s t e t y r o b i ł a, zapoznając swój najbardziej żywotny interes. W Konstantynopolu nie może się już nikt łudzić, aby p r z e z z w y k ł e m a t a c t w a dało się osiągnąć ograniczenie naszych postulatów. Jeżeli Porcie zależy na tem, aby się od ciężaru stworzonych przez nas instytucyj jak najprędzej uwolnić, to musi nam szczerze i lojalnie iść na rękę i ze swej strony uczciwie się przyczyniać, aby sanacya stosunków na terenie objętym reformami jak najprędzej nastąpiła. Jeżeli tego nie uczyni, to sama sobie przypisze dalsze trwanie naszej bezpośredniej interwencyi, jako też p o w a ż n e n i e b e z p i e c z e ń s t w a, na jakie musiałaby się narazić, gdyby przez uprawianie s a m o b ó j c z e j t a k t y k i przyznała słuszność tym, którzy uważaliby ją za niepoprawną i b a r d z i e j d a l e k o i d ą c ą o p e r a c j ę m o g l i b y n a n i e j p r z e d s i ę w z i ą ć od środków, szanujących w pełni jej integralność, a tworzących podstawę programu z Mürzsteg. Turcya musiałaby istotnie o ś l e p n ą ć, gdyby chciała się usunąć od słuchania tych zapatrywań i chętniej słuchała podżegaczów, którzy zrobili sobie korzystny zarobek z rozsiewania nierozumnych pogłosek, wymysłów i podejrzeń.

„Chcę tedy wypowiedzieć przekonanie — rzekł hr. Gołuchowski — że Turcya wreszcie przyjdzie do jasnego poznania, jak poważnie, szczerze i jak bezinteresownie działamy w interesie jej utrzymania i konsolidacyi, aczkolwiek silnie i niezmiennie trwamy przy naszych postulatach".

Wyraziwszy nadzieję, że traktaty handlowe z Niemcami i Włochami przyjdą do skutku z uwzględnieniem interesów Austro-Węgier, polecił minister życzliwemu zbadaniu i uchwaleniu przedłożony budżet ministerstwa spraw zagranicznych.

Po hr. Gołuchowskim, któremu za jego wywody przew. C h l u m e c k y podziękował, zabrał głos del. K r a m a r z.

Wiedeń. Po Kramarzu zabierali głos: Krupp, Stürgkh i Oppenheimer, poczem jeszcze zabrał głos hr. Gołuchowski.

Budapeszt. Komisya dla spraw zagranicznych obradować będzie nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych 17 b. m., o godzinie 11 przed południem. Komisyę wojskową delegacyi węgierskiej zwołano na 19 b. m., o godzinie 4 po południu. Komisya skarbowa delegacyi węgierskiej zbierze się 24 b. m., o godzinie 2 po południu.

Rozmowy z cesarzem.

Budapeszt. Podczas cerclu rozmawiał wczoraj cesarz z drem E b e n h o c h e m o przedłożeniach wojskowych w delegacyach. Cesarz powiedział: „Doświadczenia obecnej wojny wkładają na nas pewne obowiązki; pan zna przysłowie: „Si vis pacem, para bellum".

W rozmowie z drem P a c a k i e m, gdy prezes klubu młodoczeskiego zwrócił uwagę na stosunki polityczne, powiedział cesarz: „O polityce nie będę mówił, bo to zaraz dostałoby się do gazet".

Z Eugeniuszem A b r a h a m o w i c z e m mówił cesarz o stosunkach rolniczych w Galicyi wschodniej i o widokach tegorocznych żniw.

Z drem D u l ę b ą mówił cesarz o stosunkach miast Tarnopola i Brzeżan.

Z drem K r a m a r z e m mówił cesarz o przedłożeniach wojskowych w delegacyach. Dr Kramarz wyraził obawę z powodu przeciążenia budżetu wojskowego.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy"

z dnia 16 maja.

Budapeszt. Prezydent ministrów dr K o e r b e r przyjęty został wczoraj na 1-godzinnem posłuchaniu u cesarza, poczem wyjechał do Wiednia.

Wiedeń. Zmarł tu wczoraj przemysłowiec, Henryk M a u t n e r - M a r k h o f f.

Sofia. Jeden z dzienników bułgarskich donosi, że układ turecko-bułgarski zawiera tajną klauzulę, z e z w a l a j ą c ą n a t y t u ł k r ó l a d l a k s. F e r d y n a n d a.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Gyangtse z 13 b. m.: Tybetańczycy ciągle ostrzeliwają angielski obóz. — W kraju głoszą ś w i ę t ą w o j n ę.

Zdradzone incognito.

Wiedeń. Z H a m b u r g a donoszą o mistyfikacyi, jakiej ofiarą padł arcyksiążę Franciszek Ferdynand d'Este. Arcyksiążę w Hamburgu „incognito" chciał wsiąść na niemiecki statek, odpływający do Anglii. Gdy już wszedł na pokład, zbliżył się do niego komisarz policyi i oświadczył arcyksięciu, że go aresztuje jako podejrzanego defraudanta. Gdy arcyksiążę oświadczył: „Jestem austryackim następcą tronu" — odpowiedział komisarz: „Tak każdy mógłby łatwo powiedzieć". Wkrótce rzecz się wyjaśniła, arcyksiążę podał komisarzowi rękę i powiedział mu, że gorliwie spełnia swe obowiązki.

„N. W. Tagblatt" poddaje w wątpliwość całe zajście, bo wątpi ogółem, czy arcyksiążę wyjechał do Anglii.

Ukonstytuowanie Rad gminnych.

Paryż. Wczoraj odbyło się we Francyi ukonstytuowanie reprezentacyj gminnych, które ogólnie miało przebieg spokojny. Tylko w Marsylii, gdzie burmistrzem został wybrany kandydat antisocyalistyczny, Chanot, przyszło do nieznacznej demonstracyi.

Uwięzienie szpiegów.

Paryż. „Matin" donosi o uwięzieniu dwóch szpiegów, Cezarego Colio z Dalmacyi i Jeremiasza Nesquiego z Tulonu, którzy rzekomo sprzedali Niemcom cały plan mobilizacyjny armii francuskiej.

Krwawe starcia.

Sewilla. Między nacyonalistycznymi a republikańskimi studentami powstało krwawe starcie na ulicy. Dwie osoby ciężko zranione, bardzo wiele lekko.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 16 maja.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 634·—. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 743·—. Akcye Anglobanku 279·—. Akcye Unionbanku 514·—. Akcye Länderbanku 421·75. Akcye Bankvereinu 509·—. Akcye Bodencredit 922·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 545·—. Akcye kolei państwowych 632·5 . Akcye kolei południowej 78·50. Akcye kolei Elbethal 420·—. Akcye kolei północnej 5550·—. Akcye kolei czerniowieckiej 573· . Akcye Alpiny 404·50. Akcye Rima Muranyi 484·50. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 1965·—. Akcye Fabryki broni 459·—. Akcye Tureckie tytoniowe 339·—. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 1070·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 97·50. Renta majowa 99·20. Renta koronowa austryacka 99·25. Renta koronowa węgierska 96·95. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·40. 4% Listy Banku hipotecznego 99·—. 4½% Listy Banku hipotecznego 101·80. 5% Listy Banku hipotecznego 111·50. 4% Listy Banku krajowego 99·40. 4½% Listy Banku krajowego 101·50. 5% komunalne obligacye Banku krajowego 103·30. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 99·50. 4% galicyjska pożyczka krajowa z r. 1893 99·75. 4% Pożyczka miasta Lwowa 97·25. Losy tureckie 126·50. Marki 117·37. Ruble 253·—.

Usposobienie: Budapeszteńskie wypłaty wywierały nacisk, wkońcu na lepszy Berlin lekko wzmocniona.

Cukier 21·10 stały. Spirytus 46·60 - 47·— niezmieniony. Nafta niezmieniona.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 16 maja (godz. 1 w południe.)

	płacą	żądają
I. Waluty.		
Ruble papierowe	252 50	254 —
Marki niemieckie	117 —	117 40
Franki papierowe	95 20	95 70
Dwudziestofrankówki w złocie	19 05	19 14
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	111 —	112 —
4½% Listy zastawne Banku hipoteczn.	101 50	102 50
4% " " " "	101 25	102 —
4½% Listy zastawne Banku krajowego	99 —	100 —
4% Listy zastawne Banku krajowego	99 —	100 —
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	99 —	10[illegible] —
4% " " " " " " 42-letn.	99 —	100 —
4% " " " " " " 56-letn.	99 —	100 —
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99 —	100 —
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	99 25	100 25
4% Pożyczka miasta Lwowa	96 50	97 50
3½% Pożyczka miasta Lwowa	100 75	101 75
4% Obligacye komunalne Banku kraj.	102 75	103 75
5½% Obligacye komun. Banku kraj.	101 25	101 75
4% Obligacye kolejowe	98 50	99 50
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	77 —	81 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	540 —	547 —
Akcye Banku Gal. dla h. i p. w Krak.	— —	— —
Akcye kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	576 —	579 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4²/₁₀% wspólna renta papierowa	99 40	99 90
4²/₁₀% wspólna renta srebrna	99 30	99 80
4% renta koronowa austryacka	99 25	99 75
4% renta koronowa węgierska	97 25	97 75
4% renta austryacka w złocie	118 —	118 60
4% renta węgierska w złocie	117 —	117 6

10 koron nagrody!

za zwrot zgubionej bezwartościowej, **paciorkowej torebki**, zawierającej kluczyk, chusteczkę, lusterko. Zgubiono 16 b. m. w drodze, jadąc głównym Rynkiem w ulicę Wolską.

Uprasza się znalazcy o oddanie do **Grand Hotelu.** 1544

Uczeń, który już był w handlu korzennym, znajdzie pomieszczenie w handlu **A. Tumidajskiego w Jarosławiu.** 1540 1 3

Obrońca

Dr Stanisław Korwin Dzbański

utrzymujący zarazem koncesyonowane biuro dla spraw **wojskowych,**

Wiedeń, I., Kohlmarkt 20,

podejmuje się obrony przed c. k. sądem najwyższym i kasacyjnym w sprawach karnych i dyscyplinarnych, jakoteż spraw prawnych wojskowych w szczególności także spraw z **kaucyi** wojskowych wynikłych. 1543 1 6

KRYNICA

Zarząd świeżo przez nowonabywcę odnowionego i z wszelkim komfortem urządzonego

Hotel-Pension Karolówka

zawiadamia Szanowną Publiczność, że **ma** zawsze pokoje dla przejezdnych gości od 2 koron za dobę, oraz, że w czasie od 15 **maja** do 30 czerwca, a potem od 1 września, ceny dla pensyonarzy są o 25% zniżone. **Fortepian, wypożyczalnia książek i gry towarzyskie na miejscu w hotelu.**

1538 1 3

Miody. **Miód patoka,** kuracyjny i deserowy z własnej pasieki w 5 kg. blaszankach po 6 K, **miód do picia** w gąsiorach 4 litr. po 5 K 70 h. wysyła za zaliczką opłatnie **W. Mikitka,** proboszcz **w Kupczyńcach,** p. Denysów. W większej ilości znacznie taniej. 1535 1 12

Najpewniejsza lokacya kapitału!

Z powodu wyjazdu właściciela jest do **sprzedania bez pośrednictwa** dom 3 piętrowy w śródmieściu przy ulicy Szewskiej w Krakowie, bardzo dobrze utrzymany. — Kapitał potrzebny 8 tysięcy złr. — Bliższej wiadomości udzieli p. **Leon Schiller,** dom handlowy przy ulicy Wiślnej w Krakowie. 1505 2 3

Śliwowicę

Bośniacką oryginalną ze słynnych z dobroci śliwek bośniackich, pędzoną na własnych francuskich aparatach w Sarajewie, poleca

Firma Dr Nieć, Francević i Pavicić 1484 1 0

w Krakowie, Rynek główny l. 25.

W zakładzie rymarsko-siodlarskim

Ludwika

Makowskiego

w Krakowie, przy ul. Szpitalnej l. 32

są do sprzedania następujące pojazdy:

3 landa i 2 karetki

fabryki Lohnera bardzo mało używane

kilka wolantów oraz wózków

na resorach różnego rodzaju nowych i używanych. Jest także do nabycia kilka par **szorów używanych** w bardzo dobrym stanie na srebrnem i niklowem okuciu.

Zakład podejmuje się także gruntownego **odrestaurowania powozów** w jaknajkrótszym czasie i po możliwie niskich cenach. 1443 4 6

Jan Ihnatowicz

poleca niezawodne i wypróbowane

środki do wytępienia owadów domowych

mianowicie:

Fenilin

do wyniszczenia móli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach. Flakon 120 h.

Ziółka antymolowe

do przechowania futer. Pudełko 60 h.

Papier antymolowy

ochrania od móli futra, suknie, portyery, firanki i meble. Sztuka 6 h.

Grylon

wytruwa szwaby, karakony, stonogi, świerszcze, szczypawki, karaluki, prusaki i t. p. Flakon 60 h.

Mikoton

niezawodny środek do wytępienia pluskiew. Flakon 1 kor.

Proszek perski

do wygubienia pcheł i t. p. owadów, paczka 10 i 20 h. Flakon 40 i 60 h.

Papier na muchy

Sztuka 6 h.

W Krakowie: Sukiennice L. 20.
W Przemyślu: ulica Mickiewicza L. 11.
We Lwowie: Przy ulicy Sykstuskiej L. 25. przy pl. Maryackim L. 11. 1168 3 0

W ogrodzie

naprzeciw cmentarza krakowskiego.

Poleca się P. T. Publiczności najstosowniejsze **drzewka i kwiaty** do obsadzania grobów, jak również przyjmuje się na abonament groby do dekorowania **po przystępnej cenie.** 8 8
1254

E. Ukłański,

Zarząd ogrodów Olsza-Dwór o. p. Kraków.

Dyplom honorowy na wyst. w Krakowie r. 1901.

PELERYNY

Zakopańskie i Tyrolskie

damskie i męskie od deszczu i zwykłe po złr. 7·50

oraz na składzie: 786 11 0

SERDACZKI, KOZUSZKI damskie, męskie i dziecięce, Oryginalne **ZAKOPAŃSKIE SABAŁÓWSKI, Zuawki, Ułanki, Kryniczanki, Węgierki, Sukmanki Kościuszkowskie, Karazye, Czapki i Paski krakowskie, Guńki i Kapelusze góralskie,** wszystko wyrobu własnego, poleca

W. SZNAJDROWICZ

w Krakowie, Rynek Linia A-B L. 45, I piętro nad apteką pod „Białym Orłem.

Porębski & Zimler

Kraków, Rynek L. 8

polecają

Nowości

do przybrania sukien damskich: taśmy, guziki, koronki, materye i kołnierze koronkowe. 1024 8 8

Miód pszczelny prawdziwy, patoka, kuracyjno-deserowy, **bez żadnych domieszek pod gwarancyą,** wysyła po 5 kg. w blaszankach szczelnie zamkniętych na zamówienie z powołaniem się na niniejsze ogłoszenie do każdej poczty **opłatnie, za 5 K 50 hal. Zarząd dóbr ziemskich w Siemikowcach, poczta Śiemikowce,** koło Denysowa. 1201 23 30

Szparagi

najprzedniejszą sezonową jarzynę doborowej jakości, świeżo cięta, wysyła w każdej ilości po 1 K za kilo

Julian Olearczyk, Żółkiew.

1415 7 10

PANIE ANGIELSKIE

nie używają nigdy kremu, lecz tylko **mleka ogórkowego,** którego w jakości prawdziwie angielskiej dostać można w aptece **C. BALASSY** w Budapeszcie, Erzsébetfalva. **Bezwarunkowo niezawodnie działający i wcale nieszkodliwy środek piękności, który już po 2—3 razowem potarciu usuwa piegi, plamy wątrobiane, wyrzuty, wągry i inne nieczystości twarzy, nadając jej powabną świeżość i młodociany wygląd.** Trzeba uważać na to, żeby na każdej flaszce było widocznem nazwisko „Balassa". Cena flaszki 2 K. Do tego prawdziwie angielskie mydło ogórkowe 1 K, 3 kawałki 2·40 K. Puder ogórkowy 1·20 i 2 K. — Wysyła pocztą apteka **C. Balassy,** Budapest, Erzsébetfalva. — Główne składy na Galicyę: apteka **Zygm. Ruckera** we Lwowie i **F. Breyera** w Przemyślu, Plac „na Bramie" l. 4. 534 3 7

Roboty smyrneńskie

wszelkiego rodzaju przyjmuje, tudzież dostarcza bardzo tanio wełny smyrneńskiej we wszelkich barwach, oraz materyj dywanowych i odpowiednich wzorów 1436 7 10

HELENA NYIRY

w Bielsku, Zennerberg 9.

NESTLA MĄCZKA DLA DZIECI

dla niemowląt, rekonwalescentów i chorych na żołądek

Półdawki do celów doświadczalnych à Kr. 1.—

Dla P. T. Akuszerek zawsze do dyspozycyi gratis dawki próbne, tudzież broszurki w głównym składzie:

F. BERLYAK, WIEDEŃ, I. Weihburggasse 27.

1051 3 4

Komitet wystawy metalowej (Rynek 6)

poszukuje

RESTAURATORA

dla objęcia restauracyi wystawowej. 1494 3 3

Kapelusze damskie

poleca w wielkim wyborze

MAGAZYN MÓD ST. ZAMOYSKIEJ

Kraków, Sukiennice L. 19. 1240 2 3

Modne welonki, pióra i kwiaty. Modele paryskie.

Szparagów

co dzień świeżo ciętych, można dostać bardzo tanio **w Owocarni**

Maryi Madejskiej, Sukiennice l. 30.

1420 6 6



W. STACHOWICZ

krawiec wojskowy i cywilny

w Krakowie, Rynek główny l. 30

poleca

skład swój zaopatrzony w wielki wybór materyałów tak wojskowych, urzędniczych, jak i cywilnych na każdą porę roku z pierwszych fabryk angielskich, francuskich, oraz krajowych, najwięcej renomowanych.

Wykonywa wszelkie zamówienia podług najświeższych żurnali paryskich, w najkrótszym czasie i po cenach najumiarkowańszych.

1490 2 10

Dzierżawa propinacyi.

Miasto Jarosław wypuszcza od 31 grudnia 1904 r. **na przeciąg lat trzech,** ewentualnie **lat sześciu** w dzierżawę, najwyższy czynsz ofiarującemu, swoje wyłączne prawo propinacyi w całym obrębie miasta Jarosławia, oraz na folwarku „Olszanówka miejska" i w miejscowości „Gergont" tudzież prawo poboru należytości propinacyjnej i dodatku gminnego od piwa i od gorących napojów do własnego użytku, tudzież do wyszynku sprowadzanych.

Jako cenę wywołania ustanawia się obecny czynsz dzierżawny, a to:

a) za dzierżawę prawa propinacyi i poboru należytości propinacyjnej w mieście Jarosławiu w kwocie . . . 100.000 K
b) za dzierżawę prawa poboru dodatku gminnego w mieście Jarosławiu w kwocie . . . . 100.000 K
czyli razem ogólną kwotę . . . . 200.000 K

Każdy licytant obowiązany jest **złożyć wadyum** w kwocie 20.000 K w gotówce lub papierach wartościowych w kasie miejskiej, a kwit przedłożyć komisyi licytacyjnej.

Licytacya odbędzie się **dnia 15 czerwca 1904** o godz. 11 rano w ratuszu w biurze Burmistrza. Szczegółowe warunki licytacyi można przejrzeć lub podjąć w biurze Sekretarza Magistratu.

O tem zawiadamia się interesentów.

Magistrat król. miasta

Jarosław, dnia 7 maja 1904.

Burmistrz:

1510 2 3 ***Dr Adolf Dietzius.***

Wodociągi

dla miast, gmin, folwarków, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych i t. d.

Poszukiwanie i uchwycenie źródeł. Wiercenie studzien. Ustawianie pomp. Instalacye domowe z klozetami, łazienkami i t. d.

CENTRALNE

Ogrzewanie

wszelkich systemów

i WENTYLACYE

Łaźnie. Mechaniczne pralnie. Suszarnie do wszystkich celów i t. d.

942 9 0 **projektują i wykonują**

Inż. Leonard Nitsch i Sp., Kraków, Kolejowa 18, Nr tel. 385.

Najlepsze referencye z dotychczas wykonanych robót. — Kosztorysy bezpłatnie.

Miliony panów i pań używają „Feoliny".



Przed użyciem. Po użyciu.

Zapytajcie się swego lekarza, czy „Feeolina" nie jest najlepszym kosmetykiem na skórę, włosy i zęby? Najbardziej nieczysta twarz i najbrzydsze ręce nabierają natychmiast arystokratycznej delikatności i formy przez używanie **„FEEOLINY." „FEEOLINA"** jest mydłem złożonem z 42ch najszlachetniejszych i najświeższych ziół. Zapewniamy, że wszelkie **zmarszczki i fałdy na twarzy, wągry, pryszcze,** czerwoność **nosa i t. d.** — przy używaniu **„FEEOLINY" znikają bez śladu. „FEEOLINA"** stanowi najlepszy środek do pielęgnowania, czyszczenia i upiększenia włosów, zapobiega wypadaniu włosów, łysieniu i chorobom głowy. **„FEEOLINA"** jest również najlepszym i najnaturalniejszym środkiem do czyszczenia zębów. Kto **„FEEOLINY"** używa stale zamiast mydła, pozostaje młodym i pięknym. Zobowiązujemy się **pieniądze natychmiast zwrócić,** gdyby ktokolwiek z **„FEEOLINY"** nie był zadowolonym. **Cena kawałka 1 K., 3 kaw. K. 2·50, 6 kaw. 4 K., 12 kaw. 7 K.** Porto od jednego kawałka 20 h., od 3 kawałków zwyż 60 h. Za pobraniem 40 h. więcej. **Wysyła gł. skład**

M. FEITH, Wiedeń VI, Mariahilferstrasse 45.



Przed użyciem. Po użyciu.

Nadto dostać można w wielu składach aptecznych, w składach perfum i w aptekach. 1330 1 6

Akademik IV. r. nagłą zmianą stosunków pozbawiony utrzymania przerwał na razie studya i **poszukuje pracy.** — Przyjmie zajęcie każdego rodzaju; w mieście, na prowincyi lub za granicą. Włada doskonale w słowie i piśmie jęz.: polskim i niemieckim, zna także języki: ruski i francuski, posiada w pewnych kierunkach wiadomości fachowe. Zgłoszenia pod **W. S. 212.** Administracya N. Reformy. 1531 2 2

W Tarnowskiem

jeden z najpiękniejszych majątków ziemskich, sześć klm. od głównej linii Lwów-Kraków. Obszar 660 morgów, w czem 210 m. lasu użytkowego. Park, zwierzyniec, stawy, ogród owocowy, wodociągi. Dwór murowany, zabudowania gospodarcze bardzo liczne i we wzorowym stanie. Inwentarz żywy i martwy pyszny. 1435 6 6

Majątek powyższy **sprzedam** z powodu podeszłego wieku, a pośrednictwo oddałem wyłącznie **p. Wł. Lewickiemu w Jaśle** i on obowiązanym jest udzielać informacyj bezpłatnie.

10.000 róż

Thea, Nois, Bourb., Rem., 2-letnich, o silnych koronach, wysokich 10 sztuk **12** koron, średnich 10 sztuk **8** koron, niższych 10 sztuk **5** koron.

Wielki wybór krzewów, roślin kwitnących i do ozdoby. 1306 4 0

Wszystko taniej przy kupnie 50 sztuk o 10%, przy kupnie 100 sztuk o 20%.

Katalogi za darmo i opłatnie.

Fr. Spora

ogrodnictwo wywozowe,

Klatovy (Klattau) Czechy.

Poszukuje się do kupienia

Folwarczku

kilko- lub kilkunastomorgowego, w zdrowej górzystej okolicy, przydatnego na letnie mieszkanie, z domem mieszkalnym lub bez, blisko stacyi kolejowej, nie dalej jak 2 lub 3 godziny drogi od Krakowa. — Zgłoszenia listowne pod **1446** przyjmuje Administracya „N. Reformy". Pośrednictwo wykluczone. 1446 5 10

Dr. UHMY

PUDER na WŁOSY

w płynie. 1101 17 150

Doskonale odtłuszcza i odkaża skórę, zapobiega wypadaniu włosów, wzmacnia ich porost.

Do nabycia w zasobniejszych aptekach, drogueryach i składach perfum.

Główne składy we Lwowie: Hay, Mikolasch; w Krakowie: Reim.

SZPARAGI

1499 3 6 własnej uprawy

5 kg. olbrzymich szparagów Ia . . .	K 6·—
5 kg. średnich Ia	„ 4·50
5 kg. świeżego zielonego groszku Ia .	„ 3·—
5 kg. nowych ziemniaków	„ 2·50
5 kg. włoskich karczochów	„ 3·40
5 kg. sałaty w główkach	„ 3·20

opłatnie za zaliczką wysyła

Josefine Witwe Simoni, Triest.

Nowy kurs prywatny

rachunkowości państwowej i buchalteryi.

Przygotowuję gruntownie do **egzaminu z rachunkowości** państwowej, kupieckiej i ogólnej. **Korzystny rezultat tejże zapewniony.** Dla pań osobne godziny. Niezamożnym specyalne ulgi. Dla zamiejscowych urządza się kurs niedzielny, co nie opóźnia terminu złożenia egzaminu.

Udzielam również nauki języka **niemieckiego,** korespondencyi handlowej, kaligrafii. 486 17 20

Sprawy tyczące się przypuszczenia do egzaminu i t. p. załatwiam.

Henryk Gottlieb,

rut. egzam. nauczyciel rachunkowości państw., specyalista kaligrafii.

Kraków, ul. Dietlowska 68, II p.

Wydaliła się

z domu w niedzielę d. 8 b. m. w stanie **melancholijnym** osoba, około 24 lat mająca, **wysoka** brunetka, włosy krótkie, w czarnej sukni i w chustce szarej, ciepłej. Ktoby spostrzegł tę osobę, da **znać łaskawie** na ul. św. Marka Nr 8, parter. 1527 2 2

Specyalny wykaz letnich mieszkań do wynajęcia poleca „Informator", Kraków, ul. Szpitalna 34. 1523 2 3

Pożyczek

na zastaw pensyi udziela Spółka kredytowa, Kraków, Basztowa 9. 1425 3 8

Z gotówką 54.000 K

poszukuję od św. Jana dla wzorowego agronoma dzierżawy lub administracyi majątku (nie wyłączając kupna folwarku). **I. Michalek,** dzierżawca dóbr ks. Sanguszki, **Klikowa, p. Tarnów.**

1483 3 3

Starszy uczeń lub pomocnik

znajdzie zaraz zajęcie **w drogueryi w Oświęcimie.**

Zgłoszenia należy nadsyłać z załączeniem świadectw. 1500 3 3

Posad

kilka stałych i dobrych z prawem do awansu i emerytury z płacą od 1200 koron i wyżej dla mężczyzn od 17 do 34 lat, dla starszych, jeśli mają certyfikat z ukończoną 2gą gimn. lub służyli przy wojsku (młodzi potrzebniejsi); dla niekaranych, zdrowych i zdolnych.

Kamienica nowa I-piętrowa, oraz **Sklep z wyszynkiem i trafiką** do sprzedania.

Wiadomości udzieli **Jan Pebudkiewicz, Dębniki ad Kraków l. 166.** Na odpowiedź dołączyć marki na list polecony, podać zatrudnienie, szkoły, lub zgłosić się osobiście. 1522 2 12

POLECAM!

Rowery Waffenrad, Premier

i inne od **130 koron** wyżej za gotówkę lub na spłaty, oraz przybory do tychże.

Naczynia kuchenne,
Przybory do rybołostwa,
Drut kolczasty i
Dzwonki elektryczne,

oraz inne artykuły w zakres handlu żelaznego wchodzące.

J. FIAŁKOWSKI

Handel towarów żelaznych i Skład nafty, Nowy Sącz, Rynek. 1208 14 25

Wykazy realności i parcel budow. celem sprzedaży zawiera 54 realności i 17 parcel. Egz. 50 ct. „Informator" Kraków, Szpitalna 34.

1523 2 2

Wyborny MIÓD deserowy kuracyjny, z własnej pasieki, polecany przez lekarzy, 5 klgr. 6 kor. opłatnie; **woda miodowa,** naturalny i najlepszy środek na płeć (wydelikaca i odmładza). **Zadarmo** broszurki Dra Ciesielskiego o miodzie. Warto przeczytać. Żądajcie! KORZENIEWICZ, em. naucz., IWANCZANY. 1458 4 12

Poleca się wielki wybór

KAW

surowych i codziennie świeżo palonych wybornych w smaku i to: Santos, Ceylon, Porto-rico, Perłowa-ceylońska, Castrico, Java, Cuba, Mocca i t. d. czyszczone i palone w piecu „Ekshauster" najnowszej konstrukcyi.

P. P. właścicielom hoteli, cukierni, jakoteż klasztorom, pensyonatom i kupującym hurtownie, daje się znaczny rabat. 1455 4 4

Pozostałe **stare wina, maślacze, szampany, koniaki i likiery** wysprzedaje się po cenach zniżonych.

Również poleca się wielki wybór herbat chińsko-rosyjskich.

Skład Kaw

ulica Szewska 22.

MEBLE

pod bardzo przystępnemi warunkami poleca firma

M. BECKMANN

Kraków, ulica Starowiślna l. 14

naprzeciw pałacu bar. Puszeta.

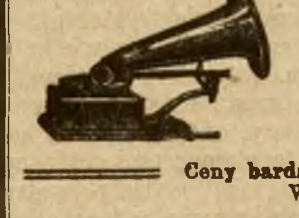
Wypożycza i sprzedaje meble także na spłaty miesięczne. 1276 8 8

Kancelarya główna hr. Potockich w Krzeszowicach pod Krakowem

poszukuje ogrodnika

do prowadzenia dużego ogrodu pałacowego, kwiatowego i owocowego, ze szklarnią, cieplarnią, ananasarnią i figarnią. 1516 2 6

Do podań należy dołączyć curriculum vitae i odpisy świadectw, których się nie zwróci.



Pierwszy krajowy skład hurtowny i częściowy **Gramofonów i Fonografów**

JÓZEFA WEKSLERA

w Krakowie, ul. Grodzka l. 71,

poleca w bardzo wielkim wyborze **GRAMOFONY, FONOGRAFY, płyty i walce najnowszych zdjęć.**

Ceny **bardzo przystępne.** — Cenniki darmo i opłatnie.

Wymiana używanych płyt za dopłatą. 1447 2 5

Zygmunt Lipski

w Krakowie, hotel Saski L. 3,

poleca swój **Magazyn wyrobów jubilerskich, zegarków genewskich z najlepszych fabryk: Schaffhausen, Omega i Billodes,** oraz **srebra stołowego** prawdziwego do wypraw, **srebra chińskiego** najlepsz. gatunku, sprzedając po cenach fabrycznych.

Obrączki ślubne i zaręczynowe w największym wyborze.

Przyjmuje wszelkie reperacye. 1229 7 0

Z Drukarni Literackiej (przedtem pod firmą Nowa Drukarnia Jagiellońska) w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca Drukarni L. K. Górski.